

Wydział kadłubowy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Fot. M. Zarzecki

Międzynarodowy dzień miast bliźniaczych

Miasta - przyjaciele

(Korespondencja z Moskwy)

Gdyby wszystkie miasta na świecie nawiązały ze sobą przyjacielskie kontakty, to mniej byłoby na ziemi niezgody, nieufności, wojen. Taka myśl przewijała się w wystąpieniach wielu uczestników konferencji w Moskwie, na której zebrał się mierz 130 miast radzieckich, połączonych wmiemi przyjaźni z 260 miastami w 50 krajach.

U podstaw ruchu zblżenia miast leżą idee walki o pokój i współpracę międzynarodową. Historia tego ruchu sięga 1943 roku, wtedy — w wirze II wojny światowej powstały komitety zblżenia angielskiego Coventry z radzieckim Stalingradem. Te oddalone od siebie miasta łączyła wspólna tragedia: obydwa zo-

stały doszczętnie zniszczone przez hitlerowców.

Obecnie światowa federacja miast bliźniaczych, która w tym roku będzie obchodzić swoje 20-lecie, jednocy około 1400 miast. Żywność i aktualność idei obrony pokoju, walki z agresją o dostep społeczny, idei odpowiedzialnych duchowi Helsinek uczyniły SFMB jedną z naj-

W czasie spotkania omówiono zagadnienia dotyczące kierunków dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między Polską i Związkiem Radzieckim.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

P. Jaroszewicz przyjął W. Lebediewa

20 brn. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce Wiktora Lebediewa — pierwszego zastępcę przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR.

W rozmowie wzięli udział zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów: Maciej Wirowski i Janusz Hrynkiwicz.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

NA ŚWIECIE

KIJÓW

Dni Literatury Polskiej na Ukrainie objęły obecnie swym zasięgiem liczne miasta tej rozległej republiki radzieckiej. W dziesiątkach miejscowości otwarto wystawy i kiermasze polskich książek, w zakładach pracy, wyższych uczelniach i szkołach odbywają się liczne imprezy związane z dniami, którym towarzyszy obzrymie zainteresowanie społeczeństwa ukraińskiego.

Oficjalna delegacja PRL z z-czą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Jerzym ŁUKASZEWICZEM bawiła w Charkowie. Głównym wydarzeniem związanym z pobytem polskiej delegacji w tym mieście był wiec przyjaźni radziecko-polskiej w pałacu kultury miejscowych zakładów traktorowych.

BRUKSELA

Jak oświadczył rzecznik prasowy komisji EWG, list RWPG przekazany o-

(Dokończenie na str. 2)

Ambasador ChRL u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 20 brn. na audyencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej Li Tse-wanga, który złożył listy u-

wierzytelniujące.

Wysoki jak czteropiętrowy dom...



Majowe święto na Wybrzeżu

Za kilka dni 1-majowe święto. Po wołany przez Egzekutywę Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku Honorowy Komitet Obchodów 1 Maja, odbył wczoraj posiedzenie, któremu przewodniczył i sekretarz KW Tadeusz Fiszbach. Plan przebiegu obchodów 1-majowych na Wybrzeżu gdańskim przedstawił sekretarz KW PZPR Włodzimierz Sak.

Tradycyjnie przed 1 Maja, we wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych odbędą się otwarte zebrania. Przewidziane są także liczne wieczornice i spotkania w poszczególnych zakładach pracy. Wezmą w nich udział zasłużeni działacze ruchu robotniczego. Tuż przed 1 Maja z zastużonymi weteranami spotkają się członkowie Egzekutywy wojewódzkiej Instancji partyjnej.

Głównym punktem obchodów święta majowego będzie pochod w Gdańsku. Po pochodzie pianuje się wiele imprez artystycznych, rozryw kowych i sportowych.

Na zakończenie wczorajszego posiedzenia honorowego komitetu i sekretarz KW T. Fiszbach zwrócił się do mieszkańców Ziemi Gdańskiej z apelem o podejmowanie dla uświetnienia święta klasy robotniczej różnorodnych inicjatyw i zobowiązań dla pełnej realizacji zadań produkcyjnych i społecznych.

Przemysł lotniczy stanowi jedną z ważnych gałęzi gospodarki radzieckiej. Szczególnie ważną rolę w lego rozwoju odegrali trzej konstruktorzy: Iliuszyn, Antonow i Tupolew. Słynne Il-y, An-y i Tu — swymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi dowodzą wysokiego poziomu radzieckiej techniki.

N/z: „IL-88”, którego wysokość slega czteropiętrowego budynku mieszkalnego. Samolot lata z szybkością 950 km/godz., zabiera jednorazowo na pokład 350 pasażerów. Na dolnym pokładzie pasażerowie zostawiają bagaż, na górnym zaś mogą oglądać filmy i słuchać nagrań.

CAF — TASS

„Złoty deszcz“



Kwitną forsycje zwane popularnie „złotym deszczem”. CAF — Rybczyński

Krakowskie ZOO najlepsze w kraju

Krakowski ogród zoologiczny zwyciężył w ogólnopolskim współzawodnictwie pokonując tak renomowanych rywali jak ogrody zoologiczne we Wrocławiu, Warszawie, Poznaniu, Łodzi czy Oliwie. Komisja Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska przyznała krakowskiemu ZOO pierwsze miejsce za rozwój hodowli, poprawę warunków bytowych zwierząt, oraz za ogólną estetykę obiektu.

Spotkanie pod Sukiennicami



Podchorążowie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych im. S. Żajły w Krakowie lubią w wolnych chwilach spacerować po krakowskim rynku. Oczywiście, nie samotnie... CAF — WAF — Szczepaniak

Rewelacyjne znalezisko znad Jeziora Żarnowieckiego

Kawałek drewna częścią pełnomorskiej łodzi

Od 1973 roku na zlecenie gdańskiego Muzeum Archeologicznego w każdym sezonie letnim archeolodzy z warszawskiego oddziału PKZ prowadzą badania wykopaliskowe w okolicach Jeziora Żarnowieckiego. Do tej pory znaleziono sporo ciekawych eksponatów. M. in. na terenie wsi Nadole i Kolkowo odkryto piec z ok. VII wieku p.n.e., służące prawdopodobnie do wypalania ceramiki. Piec ten są pierwszymi tego typu obiektami na terenie Pomorza Gdańskiego.

W ubiegłym roku, po letniej gwałtownej burzy, jedna z uczestniczek wykopalisk, mgr Barbara Płachta, znalazła kawałek drewna wyrzucony przez fale na brzeg jeziora. Przedmiot ten

3 kg heroiny w toalecie

Wczoraj w toalecie na londyńskim lotnisku Heathrow znaleziono 3 kg heroiny wartości 1,5 mln funtów szterlingów. Policja przypuszcza, że przemytnik, który odleciał do Nowego Jorku pozbył się narkotyku w ostatniej chwili. Na skutek awarii urządzenia elektronicznego wszyscy pasażerowie poddawani byli rewizji osobistej.

ny do dalszych szczegółowych badań do łódzkiego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego. Orzeciono, iż może to być fragment jakiejś łodzi. Muzeum odwołało się więc do pomocy Mieczysława Prosnaka. Ten znany w Łodzi chirurg, dyrektor Przychodni Zapobiegawczej, jest jednocześnie wybitnym znawcą starych konstrukcji okrętowych; posiada spory dorobek naukowy w tej dziedzinie i liczne publikacje w czasopiśmie fachowym. Ekspertyzę wspomnianego kawałka drewna przeprowadził bezinteresownie (wszystkie zresztą prace z zakre-

(Dokończenie na str. 2)

Uroczyste obchody 32 rocznicy układu polsko-radzieckiego

20 brn. w Moskwie odbyła się akademia z okazji 32 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między PRL i ZSRR. Wielką salę Domu Przyjaźni wypełnili aktywni Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej — przedstawiciele zaig słynnych z rewolucyjnych tradycji moskiewskich fabryk, reprezentanci nauki, kultury i techniki, młodzieży.

Przemówienia wygłosili pierwszy zastępca przewodniczącego Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej Wiktor Isajew oraz przewodniczący delegacji polskiej — I sekretarz KW PZPR w Kaliszu, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Jerzy Kusiak. Mówcy podkreślili historyczne znaczenie sojuszniczego układu, będącego realizacją zasad leninowskiej polityki i proletariackiego internacjonalizmu. Stwierdzili także, że spełniły się dążenia radzieckich i polskich komunistów, gdyż oba narazy narody i kraje łączyły trwałe więzy braterskiej przyjaźni i współpracy.

Wysoko cenimy sobie przyjaźń z narodem polskim — powiedział Wiktor Isajew. Cieszymy się także z szybkiego rozwoju waszego kraju.

Z okazji 32 rocznicy polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, a także 107 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina — w wielu miejscowościach kraju odbywały się 20 brn. okolicznościowe spotkania, se-

minaria oraz imprezy kulturalne. Tegoroczne obchody obu tych rocznic mają szczególny charakter — wiąza się z 60-leciem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wydarzenia które w decydujący sposób wpłynęło na losy współczesnego świata.

Tradycyjnie już w kwietniu na ekranach polskich kin gości wiele dzieł twórców radzieckich.

Demonstracja przed Białym Domem



„Panie Prezydencie! Zaczynamy od wprowadzania praw człowieka u nas w kraju” — głoszą transparenty niesione przez członkinie Narodowej Organizacji Kobiet Amerykańskich w czasie demonstracji przed Białym Domem w Waszyngtonie. CAF — ADN

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 89 (6343) Czwartek, 21 kwietnia 1977 r. Cena 1 zł

Nieco przymusowa kariera transportu samochodowego

Batalia o drogi dla ciężkich pojazdów

Wiosenne roztopy zawsze robią duże spustoszenie na naszych drogach. To corocznie zresztą utrapienie, nazywane przełomami dróg, tym razem będzie kosztowało gospo-

darke około 2 miliardów złotych. Dokładniej mówiąc, takich nakładów wymaga samo usunięcie przełomów, ponieważ kłopoty na tym się nie kończą. Trzeba pamiętać również o stratach wynikających z ograniczania ruchu na trasach zagrożonych przełomami, a także — w wyjątkowych przypadkach — całkowitego zamknięcia niektórych odcinków. Nie jest to wcale problem

blahy: w roku ubiegłym ograniczeniami objęto niemal 8 tys. km dróg. Z sezonu na sezon przelomny nekaj drogowców coraz bardziej. Nie dlatęgo, żebyśmy mieli ostatnio bardziej „mokre” wiosny. Rzecz w tym, że obciążenie dróg szybko wzrasta, wymaga się na nich ruch wielkich ciężarówek, 20-tonowych kontenerów na platformach, ogromnych wędrujących chłodzi. Kolosy te, nazywane nie bez racji pociągami drogowymi, muszą poruszać się po specjalnych nawierzchniach, dostosowanych do nacisku na ós rzędu 10 ton. Tymczasem tras takich mamy zaledwie 20,4 tys. km na 143 tys. km łącznej sieci dróg o twardej nawierzchni.

(Dokończenie na str. 2)

Skradziono 2 tony... kawy

Drożejąca na rynku światowym kawa staje się coraz atrakcyjniejszym lupem. Policja holenderska poinformowała, że w tych dniach z magazynów w Rotterdamie „zniknęły” dwie tony kawy wartości ponad 22 000 guldenu. Dotychczas nie natrafiono na ślad złodziei.

Nasze drogi zmieniły się w ok-

SPRAWY SPRAWKI

TYM RAZEM PIĘCIORACZKI

Kilka dni temu w naszej rubryce informowaliśmy o przyjęciu na świat krochich czworaczków. Dziś odnotowujemy kolejne niezodwonne wydarzenie. We wsi Brzozowo (gmina Dąbrowa Białostocka) w woj. białostockim urodziły się krowie pięcioraczki.

GRZYBY, MOTYLE I BAKI

Przyroda dostarcza coraz nowych niespodzianek. W lasach Puszczy Knyszynskiej, w okolicach Supraśla (woj. białostockie), gdzie jeszcze przed tygodniem leżał śnieg, podczas ostatniego weekendu znajdowano smardze, nazywane majowymi grzybami. Są także inne objawy twalego powrotu wiosny na te tereny. Na leśnych polanach pojawiły się masowo motyle, baki i biedronki, zakwitły przyłazczki i zaczynają rozwijać się piękne kwiaty sasaneek.

ZARTOWNIS

— Pieniądze albo życie — zawołał za maskowany pończocha mężczyzna do 45-letniej Antoniny K., zamieszkałej przy ul. Targowej w Warszawie. Przerazona kobieta dostała ataku serca i tylko niezwłoczna pomoc lekarska zapobiegła fatalnym następstwom „dowcipu”. Scena ta bowiem była pomysłem 24-letniego Jerzego G., narzeczonego córki lakatorki, którego teraz czekają przykre konsekwencje.

Po ogłoszeniu programu polityki energetycznej przez J. Cartera

W Ameryce zapowiada się zaciekle walka

Dzisiaj nad ranem czasu warszawskiego, w Waszyngtonie odbyło się wspólne posiedzenie obu Iz Kongresu USA, na którym prezydent Jimmy Carter przedstawił program polityki energetycznej. Celem programu jest wprowadzenie w życie zasad racjonalnej i oszczędnej polityki energetycznej, w szczególności zaś sposobów racjonalnego wykorzystywania surowców energetycznych.

„Mamy do czynienia z największym problemem, przed jakim stało nasze życie — staje się narodem amerykański — oświadczył prezydent. — Musimy działać wszyscy razem, by wypracować i konsekwentnie realizować narodowy program energetyczny. Tylko w ten sposób będziemy w stanie uporać się z kry-

sem, który bez programowanego działania może przerosnąć nasze siły”. Prezydent Carter nakreślił szczegółowe cele przedłożonego przez niego programu, które powinny zostać osiągnięte do 1985 r. Oto najważniejsze z nich: ograniczenie do poniżej 2, proc.

(Dokończenie na str. 2)

Pożar w domu Sofii Loren

Gwałtowny pożar wybuchł w domu przy Avenue Georges 5 w Paryżu, w którym mieszka aktorka włoska Sofia Loren. Z trudem udało się jej schronić na strychu wraz z synami: 8-letnim Carlo i 4-letnim Eduardo. Straż pożarna udzieliła jej pomocy dopiero po dwóch godzinach.



W Paryżu odbyła się 19 brn. demonstracja strajkujących hutników z okolicy lotaryńskiego, którzy protestowali przeciwko decyzji o zwolnieniu 16 tysięcy pracowników hut w Lotaryngii. CAF — AP — Telefoto

Batalia o drogi

(Dokończenie ze str. 1)

Obečna pięciolatka ma być w ogóle okresem znaczących zmian jakościowych w transportowej sieci. Zyskają na tym głównie lotniska. Do roku 1990 przybędzie m. in. prawie 5 tys. km tras przystosowanych do dużych obciążeń, czyli do wymagań pociągów drogowych. W sumie roboty remontowe i modernizacyjne obejmą aż 34 tys. km szlaków (państwowych i lokalnych). Zbudowane zostaną także dalsze odcinki dróg jezdnia na trasach o podstawowym znaczeniu powiększającą nasza sieć trz. dróg szybkiego ruchu. Plany są także rozległe i znacznie wykraczają poza ramy tej pięciolatki. Powstaną np. następujące fragmenty drugiej jezdnia na szlaku z Warszawy do Poznania; z czasem droga ta stanie się częścią wielkiej magistrali międzynarodowej.

Zresztą, batalia o szersze drogi, dostosowane do ciężkich pojazdów, staje się po prostu konieczna. Na naszych jezdniami nie ma jeszcze takiego tonu, jak np. na zachodzie Europy; warto jednak wiedzieć, że 500 km tras ma już wyzperpaną przepustowość, a na 700 km następnej sytuacji tak wręcz jest poworty. Transport samochodowy robi bowiem wielką, chociaż nieco przymusową karierę. Kłopoty kolei, zwiększając przewozy, powodują przetrzymanie coraz większej ilości towarów na ciężarówkach. W tym roku samochody mają już przewieźć ponad 2 miliardy ton ładunków, a zatem przeszło 4-krotnie więcej niż kole.

Dłatego właśnie ranga budownictwa drogowego rośnie, a tradycyjne remonty nabierają nowego rozmachu. Drogowcy wyruszyli już na szlaki, co widać po... rosnących ograniczeniach ruchu. Są lepiej wyposażeni w sprzęt, ale niepokoją się o dostawy podstawowych materiałów. W drogi trzeba „wbudować” w tym roku 430 tys. ton cementu, ok. 800 tys. ton asfaltu; zatem chodzi o niemałe trudności. Od realizacji tych dostaw zależy dziś powodzenie drogowych programów.

Rewelacyjne znalezisko

(Dokończenie ze str. 1)

su swojego hobby wykonuje społecznie.

Mgr Plachtowa, podnosząc wyrzucany przez fale kawałek drewna miała archeologiczne „nos”. Znalezisko okazało się bowiem częścią konstrukcji szkieletu łodzi, mianowicie fragmentu tzw. węzłowi, wzmacniającej od góry połączenie stepki ze stęwą. Z całą pewnością jest to kawałek większej części odławianej całkiem niedawno — a więc najprawdopodobniej podczas wspomnianej burzy — od większej części. Jest zatem prawdopodobne, że na dzień jeziara spoczywa cała łódź lub jej duża część.

Analiza rewelacyjnego kawałka drewna pozwoliła na stwierdzenie, że pochodzi ono z drzew, najpewniej pełnomorskiej łodzi o długości około 17 m, szerokości 5 m i nośności ok. 10 ton. Ślady wypracowania przemawiają za tym, że była to jednostka dużej użyteczności.

Znalezisko uprawdopodobnia więc przypuszczenia, że nad Jeziorem Żarno wiekiem był niegdyś port, do którego mogły wpływać duże jednostki. Ostatczym potwierdzeniem tych przypuszczeń byłoby znalezienie śladów przystani białej portu. Czy jest to możliwe? Trudno powiedzieć (z całą pewnością, gdyż dno jeziora (a to właśnie należałoby portu szukać) jest bardzo zanurzone).

Znalezisko uprawdopodobnia więc przypuszczenia, że nad Jeziorem Żarno wiekiem był niegdyś port, do którego mogły wpływać duże jednostki. Ostatczym potwierdzeniem tych przypuszczeń byłoby znalezienie śladów przystani białej portu. Czy jest to możliwe? Trudno powiedzieć (z całą pewnością, gdyż dno jeziora (a to właśnie należałoby portu szukać) jest bardzo zanurzone).

Miasta-przyjaciele

(Dokończenie ze str. 1)

bardziej reprezentacyjnych organizacji międzynarodowych.

Na konferencji w Moskwie podkreślono, że w ostatnich latach kontakty między miastami znacznie się rozszerzyły i stały się bardziej urozmaicone. Cztery lata temu ustanowiono pierwsze tego rodzaju kontakty z USA, które obecnie mają już stały charakter. Siedem miast amerykańskich łączy wzajemne przyjaźń z sześcioma radzieckimi.

W roku bieżącym stowarzyszenie d/s łączności miast radzieckich z zagranicznymi zamierza skierować do miast — pobratymców 193 grupy specjalistów, działaczy sztuki, sportowców i przyjaź 239 grup zagranicznych. Wiele, niż kiedykolwiek dotąd.

W roku bieżącym stowarzyszenie d/s łączności miast radzieckich z zagranicznymi zamierza skierować do miast — pobratymców 193 grupy specjalistów, działaczy sztuki, sportowców i przyjaź 239 grup zagranicznych. Wiele, niż kiedykolwiek dotąd.

D. Nimejri ponownie szefem rządu

Jak poinformowano oficjalnie w Chartumie, prezydent Sudanu DZAFAR en-NIMEJRI został wybrany ponownie szefem państwa na okres 6 lat. Był jedynym kandydatem w referendum, jakie odbyło się w Sudanie od 3 kwietnia w sprawie odnowienia mandatu Nimejriego na następną kadencję.

Prawdziwa przyjaźń i współpraca łączy nasze stolice. Dziesięć lat temu w Warszawie trudno wyobrazić sobie bez pośrednich kontaktów organizacji partyjnych i społecznych, fabryk, placówek naukowych, teatrów, uczelni, szkół, bez osobistych znajomości i czestych spotkań moskwián i warszawiaków. Potwierdził to raz jeszcze sukces dni Moskwy w Warszawie w styczniu tego roku.

ANATOL ARCHAPIENKO



Niedawnym szlagierem Radomskiej Wytówni Telefonów stał się nowoczesny aparat „Tulipan”, a już w przygotowaniu jest nowy typ aparatu „Retro”. Najnowsze telefony będą kopiami najstarszych modeli z czasów Gramma Bella, który w 1876 roku opatentował urządzenie znane do dziś pod nazwą telefonu. Biuro konstrukcyjne radomskiej placówki prawie co roku wypracowuje nowy model aparatu telefonicznego. Już obecnie prowadzi się prace nad przyszłościowym aparatem elektronicznym, którego produkcja uruchomiona będzie w latach 1983-84. Na razie prezentujemy retro — bowiem moda na rzeczy w zupenie starym stylu — trwa. Niz.: Krystyna Komarowska rozmawia z najnowszym telefonotypem „Retro”. CAF Stan.

NA ŚWIECIE

(Dokończenie ze str. 1)

statnie przez wicepremiera PRL KAZIMIERZA OLSZEWSKIEGO, ambasadora w W. Brytanii w Warszawie, zawierająca nowe propozycje uregulowania stosunków i nawiązania współpracy między obydwoma ugrupowaniami został już wstępnie rozpatrzony przez komitet stałych przedstawicieli państw członkowskich EWG przy naczelnym organie wykonawczym wspólnego rynku w Brukseli.

Brak na razie miodarodajnych informacji, w jakim trybie i kiedy list RWPG będzie przedyskutowany przez stronę zachodnią w celu zajęcia oficjalnego stanowiska.

W wyniku starć w Karaczi między zwolennikami premiera Pakistanu ZULFIKARA ALI BHUTTO a zwolennikami bloku 9 prawicowych partii opozycyjnych zginęło 12 osób, a ponad 60 osób odniosło rany. Liczba ofiar jest prawdopodobnie większa. Środowe niepokoje w Karaczi uwiązane są za niewiększe od 6 tygodni, kiedy opozycja rozpoczęła demonstracje antyrządowe.

KARACZI

W wyniku starć w Karaczi między zwolennikami premiera Pakistanu ZULFIKARA ALI BHUTTO a zwolennikami bloku 9 prawicowych partii opozycyjnych zginęło 12 osób, a ponad 60 osób odniosło rany. Liczba ofiar jest prawdopodobnie większa. Środowe niepokoje w Karaczi uwiązane są za niewiększe od 6 tygodni, kiedy opozycja rozpoczęła demonstracje antyrządowe.

Technika podsłuchu w RFN

Mini-szpiedzy i „obroncy wolności”

„Nie ulega wątpliwości, że na terenie republiki federalnej rozkwitł w ostatnich latach rynek dla wszelkiego rodzaju „pluskiew” — pisać zachodnioberliński „Der Tagesspiegel”. Widocznie głosem ostatnio afery podsłuchowej w RFN, naruszającej w sposób oczywisty tak zachwalane tam prawa obywatelskie, w niezłym zamowwały koniunktury na wszelkiego rodzaju urządzenia podsłuchowe.

„Der Tagesspiegel” informuje, iż swolity boom gospodarczy na podstępne aparaty podsłuchowe, wykorzystujące zdobycze elektroniki, doprowadził do dynamicznego rozwoju handlu w tej dziedzinie. Istniejąca wyprawdzie pewne ustawowe ograniczenia w obrocie aparatami podsłuchowymi, w istocie jednak interes wymyka się skutecznie spod wszelkiej kontroli. Jak się ocenia, w ostatnich latach wypuszczono na rynek w sposób mniej więcej legalny minimum 500 tys. mini-aparatów podsłuchowych. Według przewidyrańch obliczeń obroty sądzony w interpretacji poroków nowej zimnej wojny sprowadza się do swobod, z których korzystają bezkarnie politycy i wykonawcy postanowień dotyczących ustawodawstwa wyjątkowego w RFN.



Praktycznie każdy obywatel RFN może nabyć własną „pluskę” już za 70 DM — z tym, że cena na modele udoskonalone jest wielokrotnie wyższa. Jednocześnie zaczyna rozwijać się przemysł produkujący antyparaty, likwidujące podsłuch. A prawa obywatelskie? — Drobniostka, ważne, żeby interes zabrał.

Praktycznie każdy obywatel RFN może nabyć własną „pluskę” już za 70 DM — z tym, że cena na modele udoskonalone jest wielokrotnie wyższa. Jednocześnie zaczyna rozwijać się przemysł produkujący antyparaty, likwidujące podsłuch. A prawa obywatelskie? — Drobniostka, ważne, żeby interes zabrał.

M. Soares w Waszyngtonie

Przebywający z nieoficjalną wizytą w Stanach Zjednoczonych premier Portugalii MARIO SOARES spotka się dziś w Waszyngtonie z prezydentem USA, JIMMYM CARTEREM. W związku z aktualną sytuacją gospodarczą Portugalii oczekuje się, że rozmowy Soaresa z Carterem będą głównie dotyczyły problemów ekonomicznych.

Problemy rozbrojenia

Ku odpreżeniu czy napięciu

Kwestię odpreżenia czy napięcia między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim — to jest temat, który w ostatnich latach zyskał na popularności. W 1979 r. ZSSR wysunął na forum ONZ propozycję zawarcia układu o całkowitym i powolnym wycofaniu broni jądrowej z Europy. Z inicjatywą Związku Radzieckiego XXX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ zwróciła się do wszystkich mocarstw jądrowych, by wraz z państwami nienuklearnymi przystąpiły do tego rodzaju rokowań. W tym sensie wypowiedział się także XXXI sesja Zgromadzenia Ogólnego, proponując zwolnienie specjalnej sesji poświęconej problemowi rozbrojenia. Koncepcja uniwersalnego ujęcia problemu rozbrojenia ZSSR w Komitécie Rozbrojeniu ONZ, Wiktor Liuchawczew.

Drugim przykładem trudności w rokowaniach rozbrojenia jest sprawa amerykańskiego pocisku rakietowego „Cruise”. Spór sprowadza się do tego m. in., czy broń ta powinna być zaliczona do broni taktycznych czy strategicznych. „Cruise” to mały bezzałogowy samolot — rakieta, który może startować zarówno z pokładu bombowca, jak i platform startowych umieszczonych na lądzie, na okrętach, a nawet z torpedowych okrętów podwodnych. Może on być uzbrojony w głowie nuklearną lub konwencjonalną albo mieć na pokładzie kamery fotograficzne i telewizyjne, wyciszające urządzenia do zakłócania radaru. Jego zasięg wynosi 1500—3500 mil, a celność liczona jest w metrach. W rokowaniach prowadzonych w 1974 roku między L. Breżniewem i G. Fordem ustalono, że oba mocarstwa ograniczą liczebność swych sił strategicznych do 2400 jednostek. Obecnie wylania się możliwość obniżenia tej liczby. Rzecz w tym, iż ZSSR uważa, że w jej granicach powinien znaleźć się m. in. i pocisk — samolot „Cruise”, nato miast strona amerykańska nie chce go zaliczyć do broni objętych porozumieniem, a jeśli już — to razem z nowym radzieckim bombowcem zwanym na Zachodzie „Backfire”. Rzecz w tym, że broń ta są nieporównywalnie, gdyż „Backfire” ma ograniczony zasięg.

Cel tych działań jest prosty: chęć zdobycia strategicznej przewagi przez USA. Wymienne przykłady nie obrazują oczywiście wszystkich trudności w rozmowach o rozbrojeniu. Ze wspomniany choćby problem

Delegacja rektorów wyższych uczelni Bremy

Od wtorku przebywa w Trójmieście delegacja rektorów wyższych uczelni Bremy z senatorem Horst-Wernerem Franke. Wczoraj delegacja spotkała się z rektorem Politechniki Gdańskiej oraz pracownikami naukowymi uczelni, senator Franke oraz prof. dr. Erwin Muecke rozmawiali z rektorem Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni prof. dr. Danielem Dudą. W godzinach popołudniowych goście odwiedzili gdańską Starówkę w towarzystwie miejsciego konserwatora zabytków Romualda Chomicza, następnie wzięli udział w spotkaniu z prezydentem m. Gdańska Andrzejem Kaznowskim.

Dzisiaj rano delegacja z Bremy dyskutowała z rektorem i pracownikami naukowymi Uniwersytetu Gdańskiego. W tym samym czasie dr. Peter Stoldt spotkał się z kuratorem Okręgu Szkolnego Michałem Anisimowiczem, oraz miejskim inspektorem oświaty Tadeuszem Kowalewskim.

Międzynarodowe badania oceanów

W maju wyruszy na Morze Bałtyckie polsko-radziecka ekspedycja naukowa. No pokładzie statku naukowo-badawczego „Profesor Dobrynin” naukowcy dwóch krajów przeprowadzą badania budowy geologicznej południowej części Morza Bałtyckiego. Ekspertyzy prowadzone będą w oparciu o zawartą w 1972 roku porozumienie krajów RWPG w sprawie badań mórz i oceanów.

Pierwsze „Nysy-531”

W Fabryce Samochodów Osobowych w Nysie, kontynuowane są prace konstruktcyjne — badawcze nad unifikowaną platformą „Nysa-531”. Pierwszej jej prototypy trafia już po zsoach, w b. zostanie zbudowanych jeszcze kilka następných wozów.

Polscy te — dzieło fabryk samochodowych w Nysie i w Lublinie, przy współpracy Przemysłowego Instytutu Motoryzacji — mają ładowność i tony, a więc wyższą od ładowności dotychczasowych „Nys”. Jest to pojazd o dużej trywności, sprawny, oraz zapewniający bezpieczeństwo i komfort jazdy. W przygotowaniu znajduje się m. in. samochod z podwójną kabiną, przeznaczony dla rolników.

Współpraca zakładów w Lublinie i Nysie zmniejsza koszt produkcji „Nysy-531”, a ponadto ułatwi wdrażanie nowoczesnych technologii i podniesie jakość części i podzespołów.

W Ameryce zapowiada się zaciekle walka

datku może wynieść maksymalnie 50 centów od galona. Utrzymać zostanie państwowa kontrola nad cenami gazu ziemnego. Do 1980 r. ceny ropy i gazu ziemnego, w wyniku nakładnych podatków, wzrosną do poziomu cen na rynkach światowych. Wprowadzone zostaną przepisy nakazujące zakładam przemysłowym przechodzenie z paliwa gazowego do paliw płynnych na węgiel. Z sum zebranych w wyniku zwiększenia podatków udzielać się będzie obywatelom kredytów na wykonanie prac związanych z uszczelnianiem domów i instalacją aparatury do wykorzystania energii słonecznej.

Program Cartera, znany już w ogólnych zarysach, przyjęty został w Ameryce z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony społeczeństwo i przemysł zdają sobie sprawę z konieczności oszczędzania surowców energetycznych, z drugiej jednak realizacja tak szerokiego programu, jaki nakreślił Carter, wymagać będzie ogromnych zmian w przemyśle, a od społeczeństwa pewnych wyrzeczeń i zmiany przyzwyczajzeń.

W Waszyngtonie panuje powszechne przekonanie, że dla USA rozpoczął się okres długotrwałej i zacieklej walki, w której administracja zabiegająca o uchwalenie przedstalonego programu, a opozycja w Kongresie i niektórych gałęziach przemysłu, o jego modyfikację.

REPORTERZY informują

PRZECHODZIEN NIE ŻYJE

W al. Zwycięstwa w Gdańsku Leszek N. prowadził z nadmierną szybkością „Flota” GN-1939. Samochód potracił 69-letniego Witolda B., który doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała i zmarł w szpitalu.

DZIEWCZYNKA OFIARĄ WYPADKU

W Jasieniu 9-letnia Bogumila Z. wybiegła nagle za stojącego samochodu na jezdnię i potrącona została przez „Zuka” 3761-GK, kierowanego przez Mariannę W. Dziewczynka jest ranna.

DZIECKO BEZ OPIEKI

Na ul. Jana z Kolna 4-letnia Beata O. pozostawiona bez opieki dorosłych przebiegająca przez jezdnię. Potrącił ją „Star” 5361-GK, który prowadził Leon Z. Dziecko jest ranna.

NIEUWAŻNY KIEROWCA

W al. Zwycięstwa przy ul. Smoluchowskiego w Gdańsku Krzysztof W. prowadził z niebezpieczną szybkością „Flota” GF-2666. „Flat” uderzył w tył „Zuka” EG-4506, którym jechał Jan K. Oba pojazdy są uszkodzone.

NA SKRZYŻOWANIU ULIC

Na skrzyżowaniu ulic Draszyńskiego i Krzywoustego w Oliwie, Jarosław F. prowadząc „Flata” GDT-1759, nie zachował bezpiecznej odległości za poprzedzającym go pojazdem. W efekcie „Flat” uderzył w tył „Flata” 5083-GN kierowanego przez Ryszarda C. Oba pojazdy są uszkodzone.

W tym samym czasie trwał morderczy wyścig żołądzi. W latach 1961—1970 wydatki na zbrojenia na całym świecie wynosiły ok. 200 mld dolarów rocznie. Ekspert ONZ przyjeżdżający w 1971 roku, że do 1980

Il polsko - fińska wystawa grafiki marynistycznej

Wczoraj w Muzeum Historii Miasta Gdańska otwarta została II polsko - fińska wystawa grafiki marynistycznej. W otwarciu udział wzięli: konsul Finlandii Sirkki Laitinen, wiceprezydent Gdańska Józef Łacmański, przedstawiciele placówek kulturalnych.

Na wystawie eksponowane są 204 grafiki, najlepsze prace z ubiegłorocznego konkursu marynistycznego. Obejrzeć także można plakaty i ekslibrisy 46 autorów polskich i fińskich prezentujące w swoich dziełach różnorodną tematykę związaną z m. rzem. życiem marynarzy i pracą stoczni. Na wystawie, która czynna będzie do 10 maja, można także zakupić plakaty oraz za pośrednictwem Spółdzielni „Plastyka” — wybrane grafiki.

Warto przypomnieć, że pomysł zorganizowania polsko - fińskiej wystawy grafiki marynistycznej narodził się dwa lata temu, podczas wizyty i wizyty przedstawicieli miast Gdańska i Turku, a głównym inicjatorem był znany plastyk Bolesław Rogiński.

W Ameryce zapowiada się zaciekle walka

datku może wynieść maksymalnie 50 centów od galona. Utrzymać zostanie państwowa kontrola nad cenami gazu ziemnego. Do 1980 r. ceny ropy i gazu ziemnego, w wyniku nakładnych podatków, wzrosną do poziomu cen na rynkach światowych. Wprowadzone zostaną przepisy nakazujące zakładam przemysłowym przechodzenie z paliwa gazowego do paliw płynnych na węgiel. Z sum zebranych w wyniku zwiększenia podatków udzielać się będzie obywatelom kredytów na wykonanie prac związanych z uszczelnianiem domów i instalacją aparatury do wykorzystania energii słonecznej.

Program Cartera, znany już w ogólnych zarysach, przyjęty został w Ameryce z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony społeczeństwo i przemysł zdają sobie sprawę z konieczności oszczędzania surowców energetycznych, z drugiej jednak realizacja tak szerokiego programu, jaki nakreślił Carter, wymagać będzie ogromnych zmian w przemyśle, a od społeczeństwa pewnych wyrzeczeń i zmiany przyzwyczajzeń.

W Waszyngtonie panuje powszechne przekonanie, że dla USA rozpoczął się okres długotrwałej i zacieklej walki, w której administracja zabiegająca o uchwalenie przedstalonego programu, a opozycja w Kongresie i niektórych gałęziach przemysłu, o jego modyfikację.

REPORTERZY informują

PRZECHODZIEN NIE ŻYJE

W al. Zwycięstwa w Gdańsku Leszek N. prowadził z nadmierną szybkością „Flota” GN-1939. Samochód potracił 69-letniego Witolda B., który doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała i zmarł w szpitalu.

DZIEWCZYNKA OFIARĄ WYPADKU

W Jasieniu 9-letnia Bogumila Z. wybiegła nagle za stojącego samochodu na jezdnię i potrącona została przez „Zuka” 3761-GK, kierowanego przez Mariannę W. Dziewczynka jest ranna.

DZIECKO BEZ OPIEKI

Na ul. Jana z Kolna 4-letnia Beata O. pozostawiona bez opieki dorosłych przebiegająca przez jezdnię. Potrącił ją „Star” 5361-GK, który prowadził Leon Z. Dziecko jest ranna.

NIEUWAŻNY KIEROWCA

W al. Zwycięstwa przy ul. Smoluchowskiego w Gdańsku Krzysztof W. prowadził z niebezpieczną szybkością „Flota” GF-2666. „Flat” uderzył w tył „Zuka” EG-4506, którym jechał Jan K. Oba pojazdy są uszkodzone.

NA SKRZYŻOWANIU ULIC

Na skrzyżowaniu ulic Draszyńskiego i Krzywoustego w Oliwie, Jarosław F. prowadząc „Flata” GDT-1759, nie zachował bezpiecznej odległości za poprzedzającym go pojazdem. W efekcie „Flat” uderzył w tył „Flata” 5083-GN kierowanego przez Ryszarda C. Oba pojazdy są uszkodzone.

W Ameryce zapowiada się zaciekle walka

datku może wynieść maksymalnie 50 centów od galona. Utrzymać zostanie państwowa kontrola nad cenami gazu ziemnego. Do 1980 r. ceny ropy i gazu ziemnego, w wyniku nakładnych podatków, wzrosną do poziomu cen na rynkach światowych. Wprowadzone zostaną przepisy nakazujące zakładam przemysłowym przechodzenie z paliwa gazowego do paliw płynnych na węgiel. Z sum zebranych w wyniku zwiększenia podatków udzielać się będzie obywatelom kredytów na wykonanie prac związanych z uszczelnianiem domów i instalacją aparatury do wykorzystania energii słonecznej.

Program Cartera, znany już w ogólnych zarysach, przyjęty został w Ameryce z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony społeczeństwo i przemysł zdają sobie sprawę z konieczności oszczędzania surowców energetycznych, z drugiej jednak realizacja tak szerokiego programu, jaki nakreślił Carter, wymagać będzie ogromnych zmian w przemyśle, a od społeczeństwa pewnych wyrzeczeń i zmiany przyzwyczajzeń.

W Waszyngtonie panuje powszechne przekonanie, że dla USA rozpoczął się okres długotrwałej i zacieklej walki, w której administracja zabiegająca o uchwalenie przedstalonego programu, a opozycja w Kongresie i niektórych gałęziach przemysłu, o jego modyfikację.

REPORTERZY informują

PRZECHODZIEN NIE ŻYJE

W al. Zwycięstwa w Gdańsku Leszek N. prowadził z nadmierną szybkością „Flota” GN-1939. Samochód potracił 69-letniego Witolda B., który doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała i zmarł w szpitalu.

DZIEWCZYNKA OFIARĄ WYPADKU

W Jasieniu 9-letnia Bogumila Z. wybiegła nagle za stojącego samochodu na jezdnię i potrącona została przez „Zuka” 3761-GK, kierowanego przez Mariannę W. Dziewczynka jest ranna.

DZIECKO BEZ OPIEKI

Na ul. Jana z Kolna 4-letnia Beata O. pozostawiona bez opieki dorosłych przebiegająca przez jezdnię. Potrącił ją „Star” 5361-GK, który prowadził Leon Z. Dziecko jest ranna.

NIEUWAŻNY KIEROWCA

W al. Zwycięstwa przy ul. Smoluchowskiego w Gdańsku Krzysztof W. prowadził z niebezpieczną szybkością „Flota” GF-2666. „Flat” uderzył w tył „Zuka” EG-4506, którym jechał Jan K. Oba pojazdy są uszkodzone.

NA SKRZYŻOWANIU ULIC

Na skrzyżowaniu ulic Draszyńskiego i Krzywoustego w Oliwie, Jarosław F. prowadząc „Flata” GDT-1759, nie zachował bezpiecznej odległości za poprzedzającym go pojazdem. W efekcie „Flat” uderzył w tył „Flata” 5083-GN kierowanego przez Ryszarda C. Oba pojazdy są uszkodzone.



Krokiem ku postępowi są piece tunelowe.

Fot. M. Zarzecki

Trochę łaski dla cegły...

WIE tak dawne to jeszcze lata, gdy o budownictwie decydowali murarze. Bili rekordy w słynnych „trójkach”, śpiewano o nich piosenki, jak to „Szorstką ręką kładli cegły”. Później nastąpiła dla cegielni chuda 10-lecie i wiele z nich nawet nie przetworło go. Do łask zaczęły powracać cegielnie dopiero z początkiem lat siedemdziesiątych. Obecnie, chociaż kielnia ustąpiła nowemu symbolowi budowlany — dźwigowi, cegła nadal jest potrzebna i to w coraz większej ilości. Nie można bez niej się obyć, tak jak przed wiekami...

rocznie, podczas gdy obecnie wskaźnik ten kształtuje się średnio na poziomie zaledwie 140 tys. Przygotowywane są także dokumentacje podobnego zakładu w Gniewie. Jego budowa rozpocznie się w przyszłym roku, a zostanie zakończona pod koniec obecnej 5-latki. Zakład ten zastąpi dotychczasową starą cegielnię, która dawała 6 mln sztuk cegły rocznie.

Po uruchomieniu tych dwóch zakładów będzie można zlikwidować najstarsze i najmniej wyposażone cegielnie, a także te, które nie posiadają już zasobów gliny. I tak jedna ze starych cegielni przekazuje Gdańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej kółkom rolniczym w Łopalicach koło Kartuz, które będą produkowały cegły na własny użytek. Nie obowiązuje ich bowiem rozliczanie się z wydatkami i innych wskaźników techniczno-ekonomicznych, tak jak zakłady państwowe. A 4 mln sztuk cegły rocznie, to jak na potrzeby kółek, wiele.

Zbadano i przygotowano do eksploatacji złoża surowcowe w miejscowości Rybaki koło Kosciężyny i Sadlinki koło Elbląga, gdzie projektuje się oddziały produkcyjne cegły sylikatowej.

Wzrost wydajności zapewni także modernizacja starych cegielni. Taką modernizację przechodzi obecnie cegielnia w Bysewie pod Gdańskiem. W budowie jest już nowa hala, w której zainstaluje się pięć tunelowych. Ta inwestycja generalnie zmieni warunki pracy załogi. Podczas, gdy w starych piecach kresowych występowała duża zapalność, dominuje praca ręczna, w dodatku przy wysokiej temperaturze, w piecu tunelowym następuje automatyczny przesuwanie cegły przez strefę ogrzewania i obiór. Bysewo od III kwartału br. zamiast 6 mln będzie dawać 10 mln sztuk cegły rocznie.

Do końca 5-latki zainstaluje się jeszcze co najmniej cztery takie piecy, m. in. w cegielniach Lebrku I, Nowa Wieś Sztumską i Nadbrzeże pod Elblągiem. Oznacza to dodatkową produkcję około 16 mln sztuk cegły rocznie, a jednocześnie poprawę warunków pracy załogi.

Do zwiększenia produkcji przyczyni się odnowienie parku maszynowego, m. in. poprzez zakup maszyn i urządzeń w tym wielu automatów. Wprowadza się je do ucinania cegły wychodzącej z pras oraz orzekładania jej na wózki, którymi jest transportowana do suszarni. Na tych stanowiskach pracują głównie kobiety. Muszą one codziennie przełożyć do 60 ton cegły, odbierając je z prasy i kładąc na wózki względnie ramy do suszenia. Można więc sobie wyobrazić, jaką rolę odgrywa tutaj automatyzacja pro cesu produkcyjnego!

Na wzrost wydajności wolny także nowe suszarnie. Dotychczas jeszcze 9 cegielni posiada suszarnie naturalne, w których operują tylko wiatr i słońce. Proces suszenia surowej cegły trwa w nich około 2 tygodni, podczas gdy w sztucznej suszarni zaledwie kilka dni.

POMOŻE TECHNIKA

Jak oblicza dyrektor techniczny Gdańskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej mgr inż. Robert Grudka, zrównoważenie bilansu potrzeb i możliwości produkcyjnych nastąpi w latach 1980-82. Wówczas to produkcja wszystkich cegielni zostanie podwojona w stosunku do teraźniejszej. Przy sposobności warto przytoczyć, że miniona 5-latka zrealizowała produkcję 120 mln sztuk cegły. Zadece dowoły o tym nakłady inwestycyjne. W ub. roku wyniosły one 22 mln złotych, a w tym — 87 mln i dodatkowo 20 mln zł na remonty. Jest to wprost nieporównywalny skok w porównaniu z latami 1960-70. Jednym z elementów postępu w

(Dokończenie na str. 4)

W. Gabriałowicz

Z narady NOT

Gospodarka żywnościowa — cel najważniejszy

WŁAŚCIWY rozwój gospodarki żywnościowej jest sprawą całego społeczeństwa, wszystkich zakładów produkujących maszyny, urządzenia, półfabrykaty i surowce przeznaczone dla rolnictwa. Wymaga kompleksowego spojrzenia i kompleksowych rozwiązań.

Takim problemem poświęcona była kilka dni temu konferencja zorganizowana przez Wojewódzki Ośrodek Naczelnej Organizacji Technicznej. Przedstawiono na niej stan aktualny gospodarki żywnościowej w naszym województwie oraz propozycje zmian, które przyczynią się do jej dalszego rozwoju i istniejących jeszcze niedostatków.

Oceniając stan techniczny zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego województwa gdańskiego można stwierdzić, że jest on bardzo zróżnicowany. Obok zakładów dużych względnie nowoczesnych jak chociażby Zakłady Drobiarskie w Żukowie, Zakład Mleczarski w Gdyni, Zakład Chłodniczy w Gdańsku, eksploatowane są zakłady stare o niewielkich zdolnościach przerobowych.

Główny jednak potencjał przetwórczy nadal się do dalszej eksploatacji w związku z czym ekonomicznie uzasadniona jest jego modernizacja i rozbudowa. Często przy modernizowaniu niezbyt dużych sum można osiągnąć w produkcji znaczne efekty.

Dlatego w założeniach rozwojowych przed gospodarką rolno-żywnościową stawia się m. in. zadania znacznego zwiększenia stopnia przemysłowego przetwórstwa produktów rolniczych, zmniejszenie importu mięsa poprzez lepsze zagospodarowanie i wykorzystanie surowca własnego.

Wśród kierunków doskonalenia technologicznych metod przytwórstwa żywności zwraca się też uwagę na zastosowanie ulepszonej konserwacji żywności zwiększającej jej trwałość.

W regionie gdańskim, zgodnie z potrzebami rynku żywnościowego i możliwościami środowiska naturalnego, wiodącym działem produkcji rolniczej powinna być produkcja zwierzęca. Przy projektowaniu obszaru pod zasiewy należy w pierwszej kolejności uwzględnić potrzeby paszowe dla inwentarza żywego.

Problem specjalizacji, wprowadzony do naszego rolnictwa został przez wielu organizatorów niewłaściwie pojęty. Specjalizacja ma być czynnikami usprawniającymi i dynamizującym produkcję a nie wykorzystywaną tylko dlatego, by uzyskać wyższe wyniki niż w innych dziedzinach. W tej dziedzinie duże pole do popisu mają poszczególne urzędy gminne i działające tam służby rolne.

Niewłaściwym punktem produkcyjności w naszym terenie jest branża mięsna. Zakłady przemysłu mięsnego województwa gdańskiego charakteryzują się znacznym stopniem dekapitalizacji i rozdrobnieniem. Modernizację w tych zakładach prowadzi się bez przerw w produkcji, co powoduje przedłuża-

nie się okresu wykonywanych robót. Nakłady inwestycyjne na te cele w obecnym planie 5-letnim nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone. Zabezpieczono jedynie finansowanie zakończenia inwestycji, kontynuowania w kwocie 106,9 mln zł. W ub. roku rozpoczęła pracę nowa wytwórnia wędlin w Gdyni. Aktualnie jej zdolności produkcyjne wynoszą 10 tys. ton wędlin rocznie. Zakład ten w znacznym stopniu przejmie produkcję tych wędlin, które wytwarzane są w starym zakładzie w Sopocie.

Istnieje także deficyt powierzchni chłodniczych dla zagospodarowania rezerwy mięsa. Konieczne wydaje się wybudowanie nowej chłodni o pojemności 80 tys. m sześciennych.

Z wniosków, jakie sformułowano w czasie trwania konferencji w NOT warto przytoczyć to, iż należy intensywnie popierać produkcję żywności w gospodarstwach specjalistycznych poprzez udzielanie pomocy weterinaryjnej oraz możliwości nabywania odpowiednich środków produkcji, jak chociażby pasze, materiały budowlane i maszynowe. Rozwiązaniem jest także problem zagospodarowania odpadów pokonsumpcyjnych przemysłu rolno-spożywczego dla potrzeb tuczki zwierząt rzeźnych.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w przemyśle drobiarskim naszym województwa. W roku ubiegłym osiągnięto już wskaźnik spożycia drobiu 9,2 kg na jednego mieszkańca oraz 220 sztuk jaj. Z każdym rokiem obserwuje się znaczny zwią-

zenie potrzeb rynku na ten rodzaj mięsa. GZD w Żukowie niedobór w wysokości 0,8 tys. ton drobiu i 68 mln sztuk jaj uzupełniały dostawami z innych województw oraz ze sprzedaży wolnorynkowej. Tak więc na brak tego towaru narzekać nie możemy.

Dążenie do samowystarczalności województwa w kurczącej się, jaja świeże i przetworzone wymaga jednak gruntownej reorganizacji obrotu towarowego artykułami drobiarskimi. W pierwszym rzędzie należy chyba przywrócić Gdańskiem Zakładom Drobiarskim w Żukowie prawo hurtownika, oddając w ręce handlu sprzedaż detaliczną. Proponuje się to zrealizować w dwóch etapach.

W pierwszym wybudować na terenie Trójmiasta centralny magazyn drobiarski o pojemności 3-miesięcznego zapasu towaru wszystkich asortymentów dostarczanych na rynek. Zgrupowanie w ten sposób nadwyżki będą rezerwą żywności na występujące często zwiększone zapotrzebowania.

Proponuje się również połączyć branżowe centralne magazyny w hurtownię artykułów spożywczych, do której poszczególne zakłady przemyłu spożywczego dostarczyłyby różnicę w okresie całego roku wy

(Dokończenie na str. 4)

Mirosław Piepka

Zaloty Wielorybka

ZArthur Harbour wypływamy — wczesnym rankiem, gdy w bazie wszyscy jeszcze śpią. Na jachcie Bismarck Strait i do niego szereg łukami przylądka Lancaster wchodzić w jeden z najpiękniejszych szkiełor Antarktydy — kanał Neumayer. Na tle wydłużonej wyspy Wieniec, nie wielka, z licznymi, malowniczymi zatoczkami wyspa Doumer. Stronoma opadające stoki Mont William na wyspie Anvers zabiegają w nieustającym konkursie piękności o pierwszeństwo z okolicą cypla Lockroy. Przypięty świt wywołuje wspaniałe refleksy świetlne w tym wysokoskórym niesamowitym krajobrazie. Wszak pasmo gór po lewej stronie osiąga 9258 stóp, a więc jest znacznie wyższe od Tatr.

Podświadomie nasuwa się myśl, że właśnie na szlaku, którym obecnie pływamy, przed około 80 laty walczyły się losy wyprawy na szlak „Belgica”, która dowodził De Gerlach Pomyneli w końcu na południe, aby się nie powiodła wyprawa, która wchodziła w lodowe pułapki. Wmrażająca w lodowe pole „Belgica” dryfowała, uwieczniona. 1300 mil wzdłuż brzegów Antarktydy na zachód od Ziemi Grahama przez okraj ostroży wtrwały i uarty zabywca polarnych regionów, wówczas za

stepca kapitana porucznik R. Amundsen. Jednak nie dlatego nam, Polakom, ów rejs jest bliższy. Na statku tym byli dwaj Polacy: Arctowski, pełniący funkcję kierownika, naukowca wyprawy i student-marynarz H. Dobrowski. Ich też nazwiska i przysrody wspominał, płynąc przez Gerlach Strait. Byli to pierwsi Polacy, którzy tu zawitali i zmienną rolę odegrali w rejsie „Belgica”. Nie są to jednak jedynie nazwiska technae polskiej na tym obszarze. Ot, choćby lodowiec Drygalskiego.

Łeńska bryza i szeroki szkiełor zmieniają basenowej krainy. Ale co to? Spomniwszy nielicznych lodowców brył ukazują się fontanny pary wodnej, najpierw daleko, potem coraz bliżej. To wieloryb wykonuje jakieś niesamowite fałszy. Pokazuje ogromną płetwę ogonową z niemal połową ciała. Nie jest sam, lecz z adonawą przez siebie wielorybka. Zaloty przybierała na siłę. Widocznie fala uczuł wzrostu, bo rosnie także fala na spokojnych dotychczas wodach Gerlach Strait.

Staram się tak sterować, by para zakochanych nie była pod słońce. Idziemy na silniku. Halaś mityguje olbrzymia, a na pewno i generuje. Nagle samiec, zapewne wściekły, kieruje się w naszą stronę i odgryzie między nami szybko się zmienia. Wyślada mi to na atak. Wielki niebia! Oj... niedobrze! Coś mu jednak nie nasuje; może prad wytwarzany przez śrube mile go lech-

ce, a może sylwetka kadłuba nie odpowiada? Może zorientował się, że polska bandera nie pozycyna żadnych szkód w jego wielorybim świecie, że nie mamy względem niego i jego obłąkany wrogi z zamiarem, bo zmienił bojuwa pozycje i kierunek. Odolnaly, wracając do przedmiotu swych westchnień.

Płetwale błękitne są łatwe do rozpoznania. Normalnie dochodzą do 25-30 m długości. Waga samego serca sięga u nich 600 kg, a wątroby przekracza nawet 900 kg. Niedaleko odmylny, by kontynuować swój obrót. Celuje aparatem fotograficznym, ale nie tak łatwo zrobić zdjęcie. Jedną nogą usiłuje sterować drugą utrzymać się, no i ostrzykami. Gdy wychodzi kapitan, Lutek i Andrzej, wielorybka są daleko. Widąc jednak następną parę, O. tych to czujnie podejże! Zmniejszam obroty silnika i powoli podplwam. Uda się. Jesteśmy bardzo blisko i widzimy coś, co baletem trudno nacażać. Jak na takich olbrzymów gra uczuć uwzwnetrznia się z połodem, którego brak dużo mniejszym stworzeniom. Gdyby tylko Zdźch nie leżał, że silnik się ostudzi! Szkoła, że nie wszyscy są świadkami tych popisów i zalotów. Od czasu do czasu tuż tylko ukazuje się nad wodą nie tylko płetwa ogonowa długości ponad 2 metrów, ale cały wyskakujący w półobrotach wieloryb. Sytuacja zmienia się szybko. Niewiarygodnie szybko jak na prezentowane tu-

Wpływamy w Croker Passage. Po goda nadal sprzyja. Temperatura z minus 2 stopni C w Palmer Station wzrasta do 0 stopnia C, ale wydaje się, że jest znacznie cieplej. O godzinie 20,00 na lewym trawersie po łudniowy cypel Hoesason. Wkrótce wychodzimy spoza wyspy i zaczynamy się kołysać bardziej równomiernie niż urzędnie spowodowane amorem płetwami. Stawiamy genue drugą na forsztatu fokmasztu, gdzie trafia na sztagu groszmasztu oraz grota. Jeszcze przed nocą plukanie pokładu. Jest cały w sadzy, jak i kolejni sternicy czy wachowcy. To Zdzi chu wpadł na genialny pomysł, aby przy dziesiętym przepięknym i dość ciepłym dniu włączyć ogrzewanie. Z kominka przed nawigacją wzrost na sterniku wala kłęby dymu i sadzy. O i przykróść. Uroki żeglownia w zespolo. O! zdarzaly, zdarzaly się niestety przypadki imponowania „dobrym” pomysłem! Wtedy zardoci ci się samotnym żeglazom.

Jest już po dziesiątej wieczorem, gdy wychodzimy z Gerlach Strait na obszerna Bransfield Strait. Trzy manv kurs na północ, by o minie cium skał Austin skierować się w stronę wyspy Deception.

Wojciech Wierzbiński

Miłośnicy zwierząt?

MOWI się potocznie, że pies jest wiernym przyjacielem człowieka i wiele przykładów można by przytoczyć na poparcie tego twierdzenia. Są przecież psy myśliwskie, pasterskie, obronne, podwózkowe, policyjne, wojskowe, pociągowe, a podobno na wet. mięsno-futerkowe. Udowodniły przed około ośmioma tysiącami lat potomek wilka i szakala spełnia więc różne funkcje w służbie człowieka.

Najwięcej jednak jest chyba obecnie psów na etacie pokojowego przyjaciele rodziny bez żadnych dodatkowych pożytecznych funkcji. Są po prostu karmione, kapanie, wyprowadzane na spacer, wozzone na wycieczki, a czasem wylko cwieczone w apartowaniu kawałka patyka rzuconego przez opiekuna — miłośnika zwierząt.

Obliczłem, że w moim bloku, na 60 lokatorów, dwudziestu z nich po siada pieski. Są różne rasy: krepie, muskularne buldogi o szerokim pysku, jaszgotliwe pincery różnej wielkości, czarne i brązowe jamniki na krzywych nogach, a nawet seter, który na pewno pojęcia nie ma o funkcjach psa na polowaniu chociaż jest reprezentantem rasy psów myśliwskich.

Przynajmniej połowa pokojowych piesków mieszkających w moim bloku ma w rodowodzie kilka różnych ras tak nomenklacyjnych, że trudno by było określić wyraźne cechy jednej z nich. Nie mają też żadnych umiejętności pożytecznego psa poza tym, że umieją szczekać i wyć, i to w momentach najczęściej nieodpowiednich.

Dozorczyni w moim bloku też nie ma spokojnego życia z powodu tych czworonogich lokatorów. Od blado go świtu stoi przy windach na

w złym humorze z powodu wcześniejszego zerwania go z tapczanem go ni swojego buldoga, rzucając nieprzyjazne słowa pod adresem niezdarnej teściowej.

Dozorczyni w moim bloku też nie ma spokojnego życia z powodu tych czworonogich lokatorów. Od blado go świtu stoi przy windach na

Naszym zdaniem

Gdy wychodzę rano do sklepu spożywczego po mleko i pieczywo, zawsze obserwuję defilade sąsiadów i sąsiadek prowadzonych na smyczach przez swoich czworonogich przyjaciół. Wszystkie te ratlerki, buldogi, jamniki i mieszane rasy, które rwa się do hasania po trawnikach i klombach, a słabe starsze pa nie (bo one najczęściej spełniają obowiązki wyprowadzania na spacer czworonoznego przyjaciela rodziny) szarpane są brutalnie za smycz trzy maną w rękę. Często zdarza się, że słaba ręka babci nie zdzierży targania przez pieska o sile miodowej byczki i wypuści smycz. Wtedy dopiero wzywany jest na odsiecz żuk, który

właścicielem czarnego kundla. Piesko potężne i nieobyczajne. Nie tylko, że zanieczyszcza hoł na moim piętrze, to jeszcze daje nocne koncerty ujadania i wycia, co przy akustycznych ścianach jest wprost, nie do wytrzymania.

Moi sąsiedzi często wychodzą wieczorami do teatru, do kina czy w odwiedziny i zostawiają zwierzaka zamkniętego w mieszkaniu. — Jakiego to inteligentnego zwierzę powiadają — skomli załóżnie z tęsknoty, gdy go czuje przez drzwi, że wracamy wieczorem. Nie uznają natomiast moich pretensji, że wycie psa przeszkadza mi pracować wieczorami, oglądać telewizję czy spać. — Pan nie lubi zwierząt — twierdzą. A ja naprawdę nie lubię ludzi, którzy snobują się na przyjaciół zwierząt.

Nie mogę dalej pisać tego felietonu. Ten głupi kundel sąsiada znów rozpoczął wieczorny koncert wycia. Tęskni za swoimi gospodarzami, którzy wybrali się do opery. Psiakrew!

Jerzy Kowalski



Tasmościaki i automaty do produkcji cegły ulżyły i przyspieszyły pracę.

Onegdaj jeden z asortymentów cegielni stanowią kafele. Ale i ta produkcja przeżywała regres w latach 60-tych, w wyniku zerobowania, że kafele są niepotrzebne wobec powszechnie stosowanego systemu centralnego ogrzewania. Dopiero po latach chudych otwarto pierwszą kafelnię w Gronowie koło Człuchowa. Do starca ona już ponad 700 tysięcy kafi, a wkrótce wytwarzać będzie także dachówki i kształtki ceramiczne, które znajdują znow coraz szersze zastosowanie. Zamówienie na takie elementy ceramiczne otrzymała ostatnio cegielnia „Wola”. Ich projekt opracował artysta plastyk Andrzej Trzaska specjalnie dla wystroju gdańskiego hotelu „Hewellstru”

Ta sama cegielnia produkuje dachówki, ale tylko na dachy zabytkowych obiektów. Dachówka z „Woli” pokryto m. in. w całości Zamek Królewski w Warszawie i zamki w Wiśniczu oraz w Baranowie. Dostarcza ona dla PKZ różne cegły niezbędne do rekonstrukcji i remontu budowli gotyckich oraz innych zabytków.

RÓWNAĆ DO POTRZEB

Kiedy okazało się, że rozwój budownictwa przemysłowego.



Cieźka jest praca wytaczniaka, który wywozi ręcznym wózkiem cegły z pieca kresowego.

w którym dominuje robot, mimo wszystko pociąga za sobą wzrost zapotrzebowania na cegły, zrównoczenie wreszcie znowu uwagę na cegielnie. Jak informuje dyrektor Gdańskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej, mgr Sławomir Czerwikowski, pierwsza jaskółka nowego była budowa, po długiej przerwie, zakładu Lebrku VI, który wszedł do eksploatacji

Daczego nie unas?

Przypomnienie patronów ulic

Często zastanawiamy się nad nazwą ulicy, lub kim był człowiek, którego pamięć uczczono w ten sposób.

W tym roku 300 poznańskich ulic zapatrzonych zostanie w tablice z informacjami. Biuro geodezyjne miejskiego przygotowało wzory takich tablic. Umieszczone na fasadach budynków zawierają one wiadomości o ludziach lub wydarzeniach historycznych, które upamiętniono w nazwach ulic i placów.

Pomysł ten zrodził się przy porządkowaniu spraw nazewnictwa poznańskich ulic, co związane było z przebudową układów komunikacyjnych oraz powstaniem nowych osiedli mieszkaniowych.

W Trójmieście, gdzie wiele ulic nosi nazwy działaczy polonijnych i kaszubskich, aż prosi się o dodatkowe informacje. Przypadłyby się one nie tylko przyjeźdźcom, ale przede wszystkim młodzieży, dla której co

raz częściej — słynne ongiś nazwiska — są dziś pustym dźwiękiem. Naśladownictwo jest więc nie tylko wskazane, lecz także bardzo pożądane. Propozycje adresujemy ku rozważeniu architektów miejskich oraz wydziałów gospodarki komunalnej. (14) „Dlaczego nie unas” — tel. 31-27-40.

Energiczny komitet osiedlowy sojusznikiem spółdzielni

Porządnie wygląda Gdynia z okien autobusu, jadącego ul. Czerwonych Kosmyńców. Jezdnie i chodniki zamieciono, pas zieleni oczyszczony z zimowych pozostałości, wokół wielu bloków i pomiędzy wieżami starszych osiedli zielenia się już trawniki.

Wielkość osiedli mieszkaniowych Grabówka, Chyloni i Cisowej należy do Gdynińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Dokończyła wielu starań, by jej „królestwo” prezentowało się jak najlepiej. Nie jest to łatwe, bo przecież właśnie te dzienne, obok Orlowa, stanowią „zagłębie budowlane”. Gdynia, a utrzymanie porządku i czystości w otoczeniu placów budowy przysparza wielu kłopotów.

Stąd — w różnych częściach osiedli — różny stopień zagospodarowania. Np. w osiedlu Chojnicka — Lubawska, ekipa zieleniarzy planuje teren i przygotowuje go pod trawniki i klomby. Wokół pawilonu spożywczo go przy zakęcie na Oksywie, teren jest już całkowicie uporządkowany, a np. w osiedlu przy ul. Rozewskiej spółdzielcza ekipa drogowców układa chodniki i wykonuje dojazd do nowych domów.

Kierunkiem naszego działania było przede wszystkim przygotowanie frontu robót dla czynnych społecznych — informuje p. Barbara Sekudewicz, z-ca dyr. d/s gospodarki mieszkaniowej, w której gestii znajduje się również mała architektura i zieleni osiedlowa. — Dotąd roboty wykonywała głównie nasza ekipa za drogowo-zieleniarską. Ostatnio zawarliśmy umowę z Zakładem Budowy Urządzeń Terenów Woj. Spółdzielni Mieszkaniowej. Na nasze zlecenie wykonuje ona osiedlowe drogi i przygotowuje teren pod zielenie w osiedlu Kartuska; w drugim etapie podejmiemy roboty w Cisowej. Ten podział robót pomiędzy naszą ekipą a ZBUT pozwoli nam szybciej uporządkowanie nowo powstałych osiedli.

Nie wszystkie trudności udało się jednak przełamać. Pięta Achillesowa jest górny taras osiedla Kartuska. Nie można tu przystąpić do po-

ządowania, bowiem (podobnie jak w Orlowie) nie ukształtowało dotąd terenu i nie wykonano dróg dojazdowych. Jak wiadomo, zadania te spoczywają na generalnym wykonawcy osiedla, a GPBM napotyka na ogromne trudności w znalezieniu solidnego podwykonawcy tych robót. Pisaliśmy również o tym z okazji wizyty w Orlowie.

Gdynia Spółdzielnia Mieszkaniowa ma dobrego sojusznika w energicznym Komitecie Osiedlowym i mieszkających dzielnic, którzy ofiarnie i ambitnie podejmują wszelkie inicjatywy. Prace deklarują mieszkańcy osiedli i młodzież z miejscowych szkół. Niebawem tereny przygotowane pod krzewy, kwiaty i trawę zaroi się ludźmi, których wspólnym dążeniem jest, by ich dzielnicą była najczystsza w całym mieście.

Izet.

Rajd szlakami wyzwolenia

Pod hasłem: „Wędrujemy śladami i Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte” w niedzielę, 24 bm., rozpocznie się VIII Wieloletni Wyjazd Młodzieży Złot Turystyczno-Krajoznawczy.

Drużyny przedją wyznaczonymi lub dowolnymi trasami, prowadzącymi do Łeżyca w rejonie emtarza i polniska, poświęconego żołnierzom polskim i radzieckim poległym w 1945 r.

Przewidziano dwie trasy piesze — 18 i 12 km i 40 km kolarską — z Gdyni-Chyloni lub Wzgórza Nowotki przez Witomino i Chwarzno, a najdalsza — przez Wejherowo, Bieszkowice i Koleczkowo.

Na drugi etap organizatorzy zaproszą w sobotę, 30 bm. i 1 maja. Będzie to impreza pod hasłem: „Wiosna na Kaszubach”, obejmująca wyprawę pieszą i kolarską. Koszty udziału w tej ekipie wynoszą 75 lub 130 zł. Zgłoszenia do 26 bm. przyjmuje Oddział Miejski PTTK w Gdyni, ul. Długa 45, tel. 31-13-43. (14)

Przydatność zawodową bada psycholog i socjolog

o selekcji pracowników najbardziej nadających się na określone stanowiska, lecz także o szeroko zakrojone poradnictwo. Stosownie do wyników badań każdy z pracowników zostanie poinformowany o wadach własnej osobowości, ułatwiających wykonywanie pracy zawodowej, a także o czynnikach ją utrudniających, wymagających pracownika z większą rozwagą, ostrożnością, precyznością i in.

Psycholog i socjolog będą ponadto wypowiadać się o sytuacji na poszczególnych stanowiskach pracy, przedsięwzięciach zmierzających do stabilizacji załóg, szybkiego zaadaptowania się nowo przyjmowanych pracowników, a także zaima się analizą przyczyn i skutków zjawisk społecznie szkodliwych, jak wypadki przy pracy, nadmierna fluktuacja kadry i in.

W efekcie wspomniana pracownia będzie inicjowała różne formy działalności wychowawczej, skłaniającej do kształtowania się pożądanych postaw pracowników budownictwa.

W.R.

Bal mistrzów tańca

W sali osiedlowego Klubu Kultury „Bałtyk” zakończył się kurs tańca I i II stopnia. Uczestniczyło w nim 80 osób, które opanowały m. in. tańce rytmiczno-ruchowe, latyno-amerykańskie (samba, rumba, cha-cha, itp.), dawny (tangó, arrentyviskie, walc angielski, wiedeński) oraz zabawy taneczne i towarzyskie. Kurs prowadził zasłużony pedagog i nauczyciel tańca Jan Bystrzyński.

Na Balu Mistrzów Tańca wyłoniono najlepsze pary: Alicja Kowalczyk i Sławomir Skrzeczek oraz Krystyna Metyszek i Andrzej Niespodziany. Organizatorami balu byli: Liga Kobiet i Polski Komitet Pomocy Społecznej, a cały dochód przeznaczono na pomoc dla samotnych starszych ludzi. (jak)

Zgubiono - znaleziono

W piątek, 15 kwietnia około godz. 16 na al. Zwycięstwa w Gdyni-Wzgórza Nowotki znaleziono plecak i treści „Kierownik Robot. Inz. Henryk Ławniczak”. Zguba jest do odebrania w Dziale Łączności z Cyfelnikami „WV” pok. 120, tel. 31-55-42 lub 31-50-41 wew. 291, od 8-15. (des)

W środę, 13 bm., na ul. Przebendowskich w Gdyni-Orłowie błądził pies — kundelek, włośniaki, prosimy o skontaktowanie się pod nr tel. 29-01-68 lub pod adresem: Gdynia-Orłowo, ul. Przebendowskich 20. (des)

W krainie nietaktu

Nawet nie wyrobieni towarzysko ludzie wiedzą, że garbatemu nie wypada przypominać o jego ułomności, a brzydkiemu — o brzykocie w jego urodzie. W domu wisiełka nie mówi się o sznurku — napomina stare porzekadło... Czy jednak na co dzień potrafimy być taktowni?

Owie incydenty ukoronował ostatnio skandalik spod „sznaku” k w l u r y fizycznej i turystyki. W rozdrganym do imentu kinie „Lemnogród”, gdzie za sprawa Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych pokazany jest film pt. „Trzę-

śnienie ziemi” — „Turus” ulokował wystawę, sławiącą uroki Rumunii. Skojarzenia są niesmaczne i choć ucale nie uważam za konieczne, by bez końca przypominano o tragedii tego kraju — łaczenie obu rzeczy świadczy aż na zbyt dobitnie o braku tzw. kulturalności.

Nawojuwanie o codzienną zżyłość może mieć tylko sens wtedy, gdy holdujemy jej zasadzie sami i gdy przykłady — nader często wokol nas spotykane — nie są antytezą romantycznych marzeń; gdy nie zaprzeczają one elementarnym zasadom dobrego wychowania i taktu. AM

Kieszonkowiec w opresji

Tego dnia Zbigniew Z. otrzymał w swym zakładzie pracy wypłatę. Pieniądzy schował do portfela, a zatem i pieniądze w kwocie 2 900 zł. Brak swego portfela skojarzył z owym towarzyszem. Nie był co do tego pewny, ale chciał wykorzystać wszelkie możliwości odzyskania pieniędzy i dokumentów. Zdecydował się więc na zatrzymanie wychodzących do czasu przybycia milicji, która telefonicznie powiadomiono z lokalu.

Niebawem przybyli funkcjonariusze i sprawę kradzieży portfela ostatecznie wyjaśnili. Podejrzenia poszkodowanego okazały się słuszne, kradzież dokonał 30-letni Kazimierz Szymański, zameldowany na stałe w Chojnowie, przy ul. Sienkiewicza 7. Był on już karany wielokrotnie przez sądy w Złotoryi i Bolesławcu, obecne przestępstwo popełnił w warunkach podwójnej recydywy. Zdążył rozlokować pieniądze w różnych kieszonkach, ale nie widział ich w sumie ma. Natomiast poszkodowany dokładnie określił ilość, a nawet rodzaj poszczególnych banknotów, a także bonów dolarowych.

W tych dniach Kazimierz Szymański zasiadł na ławie oskarżonych. Był już po badaniach psychiatrycznych, gdyż w toku śledztwa zachowywał się niezbyt normalnie, co mogło wskazywać, że cierpi na jakiegoś zaburzenia. Biegli lekarze sądowi orzekli jednak, że nie jest chory psychicznie. Uznanym winnym oskarżony otrzymał karę 3 lat pozbawienia wolności i 20 tys. zł grzywny. Ponadto został oddany pod nadzór ochronny przez okres 5 lat. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Ratusz z zapalek szopka z lin Artystyczna twórczość ludzi morza

Dobiega końca IV Morski Turniej Kultury organizowany dla załóg statków PZM „Gryfa”, „Odry” i „Transoceanu”. Już tradycyjnie marynarze i rybacy przygotowali bardzo intrygujący artystycznie zestaw ekspozycji, jakiego w wolnych chwilach wykonali podczas rejsów na swoich statkach. Na wystawie nadano wiele prac malarskich, grafiki, rysunków, plakatów, rzeźb, me taloplastyki, wyrobów rękodzielniczych i modelarskich.

Między innymi bosman Kazimierz Łukowski wykonał ciekawą rzeźbę w kamieniu, kapitan Maciej Włosiński kopie szabl i miniaturowy model dawnej kłuzni, II mech. Karol Kapuściński z tysięcy zapalek zbudował model ratusza szczyńskiego, a motocyklista Emil Raszewski model szopki krakowskiej całkowicie wyplecionej z lin. Piękne wyroby z lin okrętowych, demontuje również cieśla okrętowy Adam Kosorala.

Ekspozycja te będą w br. pokazane na XI Wystawie Amatorskiej Twórczości Ludzi Morza w Szczecinie i Berlinie. (ws)

Potrzebni świadkowie

29.03.1977 r. o godz. 19.00 w Rumi na ul. Abrahama samochód osobowy m-ki „Fiat 125p” potrącił przechodnia, który doznał obrażeń ciała. Świadców tego wypadku proszeni są o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z Komisariatem MO w Rumi ul. Starowiejska 4, telefon 71-02-15.

Z narady NOT

(Dokończenie ze str. 3)

twarczą przez siebie produkty, a hurtownia uzupełniałaby wielkość zapasu importem z innych województw.

Wprowadzenie proponowanych zmian pozwoli dostosować tę gałąź gospodarki żywnościowej do zapotrzebowania w pełni potrzeb naszego rynku i wygospodarowania pewnych nadwyżek.

Osobnego omówienia wymaga rozkład gospodarki mlekiem i jego przetworami. Mleko i przetwory w strukturze spożycia środków żywnościowych posiadają wysoki swój udział sięgający rocznie w zależności od asortymentu, od 10 do 18 proc. Osiągnięty poziom spożycia tych wyrobów nie jest jeszcze optymalny i nie oznacza wyczerpania pod tym względem wszystkich możliwości. Opracowano już program rozwoju branży mleczarskiej w województwie gdańskim, który ze względu na swój rozmach także przedstawiamy.

W pierwszym etapie obejmującym lata 1976-80 zakreśli się realizację nowego zakładu mleczarskiego w Gdańsku-Mackach i rozbudowę takiego samego zakładu w Starogardzie. Rozpocznie się budowę zakładu mleczarskiego w Wejherowie i Kościerzynie, magazynów w Gdyni oraz modernizację zakładów w Gdańsku-Wrzeszczu.

Etap drugi obejmuje lata 1980-90. Na pierwszy plan wysuwa się potrzeba budowy zakładu mleczarskiego zlokalizowanego w rejonie Tezewa, którego produkcja powinna obejmować artykuły na bezpośrednie zapotrzebowanie rynku oraz produkcję serów dojrzewających i masła. Łączna zdolność przerobu mleka osiągnie 75,6 mln litrów rocznie.

Na pokrycie planu inwestycyjnego bieżącej 5-letki WSM w Gdańsku otrzymała limit nakładów w wysokości 411,2 mln zł, zaś w robotach budowlano-montażowych 134,1 mln złotych.

Te nakłady powinny zabezpieczyć realizację wymienionych już tutaj inwestycji. Jednakże wejście ich do produkcji nastąpi dopiero za kilka lat. Przedstawiliśmy tutaj najważniejsze problemy, a zarazem wnioski środowiska naukowo-technicznego, zmierzające do usprawnienia gospodarki żywnościowej woj. gdańskiego. Nie obejmują one wszystkich dziedzin, takich jak chociażby wazrywnictwa i ogrodnictwa. Skoncentrowaliśmy się na sprawach najważniejszych i bardzo rzucających na widoku zaspokajających potrzeb rynku w latach następnym.

MIROSLAW PIEPKA

A to Gdynia właśnie!



Numer rejestracyjny białego „Mercedesa” mogłyby kogós omamniać, że rzecz dzieje się w slumsach jakiegoś zapuszczonego kraiku... Nie podobnego! Na fotografii przedstawiono fragment centrum Gdyni; za ulicą przy ul. Między, a w tle — Ten fragment miasta niejednokrotnie prezentowany był na lamach prasowych, jak dotąd nie odniosło to żadnego skutku. Jeśli już miasto nie stać na usuniecie szpetnych szpót i opłotków, to może przynajmniej do wiemy się, kiedy wrocicie w okolicy hali targowej zapamiętanie architektoniczny porządek.

Fot. M. Zarecki

Sopockim gastronomikom ku przestrodze

Po pierwsze - rzetelność obsługi Po drugie - wykonywanie planów

Choć narada odbywała się w pomieszczeniu dyskoteki — nikomu jakoś do śmiechu nie było. Z czego tu się cieszyć, skoro na 43 placówki sopockiej gastronomii — aż 12 nie wykonano planu I kwartału? O pozytywnym bilansie zdecydowało wzrost obrotów w takich lokalach jak: kawiarnia „Alga”, „Afrodyta”, „Złoty Ul” czy „Teatralna”, w bufetach Uniwersytetu Gdańskiego i niektórych restauracjach. Zdecydowanie pogięły w dół — zakłady agencji przewoźniczej, nie licząc kilku barów piwnych, które też (o dziwo!) nie mogą sprostać planowanemu obrotom.

Martwa cisza towarzyszyła słowom dyrektora sopockiego oddziału WSS „Spolem” — Franciszka Bięka, gdy powołując się na opinię prezidenta miasta stwierdził: — W poziomie obsługi gości nie ma postępu. Przeciwnie, jest regres! Kontrolę potwierdzają niestety te sytuacje... — Jak sobie z tym poradzić? — zapytał dyrektor milczące większość. — Czy trzeba uciekać się do ostateczności: odbierać premie, karać upomieniami i naganami, a na wet rozstać się z niektórymi osobami? Negatywne publikacje na lamach prasy aż proszą się o taki ko-

mentarz. I to wszystko przed sezonem, gdy nikt nie może się jeszcze tłumaczyć przeprowadzaniem, trudnościami obiektowymi itp. Można być złe, jeśli nie zabierzemy się do roboty!

Niestety, tę opinię potwierdzają także inne fakty. Kontrolę wykazują zaniechania gramatury potraw, a wśród analizowanych naporów kawy znalazł się i taki, który nie przekracza 40 procent wymaganej normy. Pytanie — co się podaje ludziom do picia? — uznać można w tym stanie za retorykę!

— Idziemy po równo pochyłej — stwierdził dyrektor. — Jeśli sami sobie nie poradzimy — będą nas niekać kontrole z zewnątrz i na pewno odczujemy to jeszcze bardziej boleśnie!

Oficjalną część przedsezonowego spotkania, zakończyło namiętne o utrzymaniu czystości i właściwej higieny we wszystkich pomieszczeniach oraz apel o mobilizację. Czy słowa gorzkiej prawdy przemówią do wyobraźni sopockich gastronomików? Chciałoby się wierzyć, że tak. Z drugiej jednak strony zbyt mocno tkwią w pamięci przykłady, rzucające cień nawet na tych najlepszych, najpracowitszych i najsolidniejszych. Nie powinni przyjąć im w sukurs organizacje polityczne i społeczne? Kary administracyjne — to przecież zawsze ostateczność. AM

Kolorowe tablice

Chociaż budowano dla nich specjalne stopy i stawiano tablice, placzki stoją one także na drzewach, płotach, ścianach i sztachetach, wszędzie tam, gdzie klej mocno trzyma.

Pani Anna Kołodziej, pracowniczka Inwalidzkiej Spółdzielni Usług Różnych, od trzech lat rozlepiła plakaty w Sopocie.

— Nie jest to praca wdzięczna — mówi. — Mróz czy deszcz — swo je trzeba zrobić. Czas pracy jest nie normowany. Wynagrodzenie waha się od kilkuset złotych do dwóch tysięcy. Mimo to innej pracy nie mam zamiaru szukać. Szkoda mi tylko, że to robię tak często się marnuję.

W Sopocie jest 12 tablic ogłoszeniowych. Wykonano je z płyt paździerzowych. Są stare i często się rozpadają. Plakaty trącą wieg na urodzie. Gdy dodamy do tego działania wandalii — widok prawie każdej z tablic, nie pozostawia dobrego wrażenia. To co powinno uratować je przed zniszczeniem, jest w Gdyni i w Gdańsku.

Pani A. Kołodziej wielokrotnie i bezskutecznie zgłaszała, że czas na jej wizyty, by w perle Bałtyku zająć się porządkowaniem miejsc do rozlepiania plakatów.

Okazja po temu nadarza się teraz. Sezon za pasem... także dla pozostałych miast Trójmiasta. (Luk.)

Kolejką inaczej

W związku z robotami torowymi na szlaku Gdańsk Gł. — Gdańsk Orłowo w dniach 21, 22, 25, 26, 27, 28 i 29 kwietnia 77 oraz 2, 3 i 4 maja br. w godz. 8.10 do 13.20 ruch pociągów podmiejskich na odcinku Gdańsk Gł. — Wejherowo i odwrot

nie odbywać się będzie w zmienionym rozkładzie jazdy. **Odjazdy z Gdańska Gł. do Wejherowa**
8.12, 8.33, 8.57, 9.21, 9.45, 10.09 do Chyloni, 10.33, 10.57, 11.21, 11.45, 12.09, 12.33, 12.57 i 13.24. **Odjazdy z Wejherowa do Gdańska Głównego**
8.18, 8.42, 9.06, 9.30, 9.54, 10.42 z Chyloni, i 10.42 z Wejherowa, 11.28 z Chyloni, 11.30 z Wejherowa, 11.54, 12.18, 12.30, 12.42, 12.54, 13.06 i 13.18. **Czas jazdy z Gdańska Gł. do Wejherowa** — około 74 minut.

Szczegółowe rozkłady jazdy znajdują się na tablicach ogłoszeń i przy kasach biletowych.

Mimo spóźnienia i braku O. Nepeli duże powodzenie „Holiday on Ice”

Plajada znakomitych łyżwiarzy, uczestniczących w międzynarodowej rewi „Holiday on Ice” — znakomite rekompensuje jedynonowe opóźnienie i brak w zespole — zapowiadane wcześniej — O. Nepeli. Zasiadła brawa zbiera Teri Tucker z USA, Werner Mueller z RFN i Mitsuko Funakoshi z Japonii; dzieci oczarowane są sceną z udziałem bajkowych postaci np. „Bungs Bunny Show”.

W programie I o godz. 20.30 Teatr Sensacji przedstawia sztukę Roberta Lane'a pt. „Krzyżówka”. Na krzyżówce dróg łączących bliżej określenie miasta współczesnej Anglii stoi motyl. Kiedy właściciel motelu ginie w wypadku, śledztwo wykazuje, że szeregi osób związanych z nim powiązań, które interesami miały na powody, by popełnić że zbrodnię.

Niepowodzenia policji w ujawnieniu przestępcy wiążą się z moralnością jednej z osób przestępców, co tylko pozornie komplikuje zagadkę, w istocie zaś pomaga ją rozwiązać. Twórcą widowiska — Piotr Sulkin, młody, utalentowany reżyser filmowy stworzył spektakl niebanalny, szczególnie interesujący pod względem formy i sposobu realizacji. Oryginalne, reportażowe ujęcie tematu przywołuje skojarzenia z teatrem publicystycznym.

(Dokończenie ze str. 3)

prymitywnej dotąd przeważnie produkcji, stała się mała mechanizacja. Wprowadza się wózki spalinowe, zastępujące dotychczasowe wózki szynowe w transporcie cięwał ceramicznych. Nowością w tej dziedzinie stanowią pustaki szynowe, zastępujące tradycyjnych cegieł. Spełniają one całkowicie warunki wytrzymałościowe, stosownie do klasy, odznaczają się zaś lepszymi wartościami termicznymi dzięki

Wprawdzie lista potrzeb przemysłu ceramicznego jest jeszcze spora, ale kiedy cegła zyskała już swoje prawo obywatelstwa w warunkach budownictwa urzęd-

niem wykorzystany patent specjalistów gdańskich na udogodniony system suszenia.

Jeśli chodzi o zwiększenie wydajności, to przyczynić się do niej może także większa produkcja pustaków ceramicznych. Nowością w tej dziedzinie stanowią pustaki szynowe, zastępujące tradycyjnych cegieł. Spełniają one całkowicie warunki wytrzymałościowe, stosownie do klasy, odznaczają się zaś lepszymi wartościami termicznymi dzięki

szcelinom, w których pozostaje powietrze. Pustaki, ważące niewiele ponad 12 kg, są materiałem lżejszym przeszło dwukrotnie w stosunku do odpowiedniej ilości cegieł. Jednakże zapotrzebowanie na te pustaki nie jest wielkie, a to przede wszystkim ze względu na przyzwyczajenia budowlanych, a także projektantów. Zorganizowane niedawno spotkanie przedstawicieli biur projektowych i producentów, powinno chyba utworzyć szerszą drogę pustakom szcelinowym na plac budów.

Technika wkróczyła na też do suszarni, w których stopniowo, w miarę możliwości będzie zmieniana technologia. Zostanie przy-

myslowego, zapobilo się przed tym, by przemyśle zielone światło. Producenti są dobrej myśli.

O LEPSZĄ JAKOŚĆ

Produkcja cegły wydaje się pozornie bardzo prosta. Przerobiono glinę trzeba tylko uformować, wysuszyć i wypalić. Ten pozornie łatwy proces produkcyjny wymaga dotrzymania odpowiednich warunków technologicznych. Jakość cegły zależy od

samego surowca, jego przygotowania do produkcji, kiedy wydobyta glina trafia na sita i walce; zależy od stosowanych domieszek, jak maczka i łupek powęglowy, które uszlachetniają wyrób. Wystarczy ziarnko margla, aby cegła była do niczego.

Co trzeba zrobić, aby cegła była lepsza, fachowcy dobrze wiedzą. Nie zawsze jednak dotrzymani technologicznych warunków, choćby z tego względu, że wiele cegielni musiało zwiększyć swą produkcję trzykrotnie w stosunku do tej, na jaka kiedyś były budowane. Skrócenie zaś procesów produkcyjnych bez szkody dla jakości wrobu, wiąże się ściśle ze wzrostem techniki. Lepsze, bardziej precyzyjne urządze-

nia, lepiej przygotowują surowiec w którym nie będzie margla. Wiele nadziei producent cegły wiąże z wspomnianą już nowszą technologią suszenia cegły polegającą na zastosowaniu przegrzanej pary wodnej oraz recykulacji gorącego powietrza.

Na jakość cegły kładzie się coraz więcej wleci nacisku. Pobiera się do badań próbkę z poszczególnych cegielni do laboratorium w Kartuzach, obsługującego całe województwo. Muszą one odpowiadać normom według określonych klas, które wyrażają się na ciężkim w kilogramach mierzonej na centymetr kw. Założenia planu technicznego GPCB to podniesienie w tym roku jakości o jedną klasę — 7 mln sztuk cegły na pozatek.

Budowlani narzekają jeszcze na jakość cegły, na to, że otrzymują za dużo połówek i cegły skruszonej. Tu wiele zależy od transportu i od sposobu wyładunku. Stosowany będzie szerzej system pakietowania cegły, ładownia jej bezpośrednio w cegielniach na platformy. Wszak im mniej manipulacji przeladunkowych, tym większa szansa na to, aby do odbiorcy dotarła cegła w dobrym stanie. Lepsze niż dotychczas traktowanie cegły w transporcie na budowy, na pewno przyniesie rezultaty. Mniej będzie parzenia na złą jej jakość.

WŁADYSŁAW GABRIŁOWICZ

Trochę łaski dla cegły...

szcelinom, w których pozostaje powietrze. Pustaki, ważące niewiele ponad 12 kg, są materiałem lżejszym przeszło dwukrotnie w stosunku do odpowiedniej ilości cegieł. Jednakże zapotrzebowanie na te pustaki nie jest wielkie, a to przede wszystkim ze względu na przyzwyczajenia budowlanych, a także projektantów. Zorganizowane niedawno spotkanie przedstawicieli biur projektowych i producentów, powinno chyba utworzyć szerszą drogę pustakom szcelinowym na plac budów.

GDANSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „Prasa — Książka — Ruch” zatrudni KOREKTORÓW

na pół etatu, wykształcenie wyższe (filologia polska), praca zmiennowa, godziny popołudniowe i nocne.

Zgłoszenia: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, dział kadr, w godz. 9-15.

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT

Sensacje na boiskach ekstraklasy

Pilkarze Arki górą w pojedynku ze Stalą Śląsk nowym liderem

Kibice przyzwyczaili się już do niespodziewanych rezultatów w piłkarskiej ekstraklasie, ale środowe wyniki 24 kolejki mistrzowskiej zaskoczyły wszystkich.

Tak więc w Gdyni Arka pokonała Stal Mielec 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Arki — w 39 min. Andrzej Szybalski i w 52 min. Andrzej Dybicz, a dla Stali — w 54 min. Andrzej Demko.

Table with 3 columns: Team, Goals, Assists. Rows include Arka, Tychy, Kony, Lech.

Takiej porcji niespodzianek już dawno nie było, a świadczy to o słabości zespołów nadających ton rozgrywkom.

Początek spotkania nie był dla Arki pomyślny — miotanie przez ok. 20 minut mieli inicjatywę, stwarzając kilka groźnych sytuacji pod bramką gdyniaka.

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ warzywniczą — sprzedam. Gdansk-Brzeźno, ul. PKC 2/29. G-2302

MOTORYZACYJNE

KAROSERIE Fiat — NSU, na części — sprzedam. Tel. 31-07-85. G-22458

SPRZEDAŻ

KARABEKI sprzedam. Oferuję: Biuro Ogłoszeń, Sześciński, pl. H. Pruskiego 8, dia „5923”. K-3055

FAKELKI hiszpańskie — sprzedam. Tel. 21-88-88, godz. 17-19. S-14728

AKORDEON 80 b. niemiecki „Premiera” — sprzedam. Mały Kack, ul. Śledzka 3/5. S-14738

NUTRIE, klatki, pompy wodnej elektrycznej — sprzedam. Tel. 20-48-64. S-14739

WÓZKI niemieckie: głęboki i spacerówkę z budką — sprzedam. Tel. 21-42-58. S-14748

KALKULATOR elektroniczny marki „Sharp” — sprzedam. Tel. 31-48-32. S-12621

SEGMENT „Wiwena”, clemny, materace NRD, łożeczko dziecięce — sprzedam. Zasp. Startowa 5/A/12, po 16. G-22325

WÓZEK głęboki w bardzo dobrym stanie oraz suknie słubną — sprzedam. Orłowo, ul. Lidzka 17. S-14789

WÓZEK niemiecki, głęboki ze spacerówką — sprzedam. Tel. 23-02-84. S-14803

LOKALE

MALŻENSTWO z 3,5-letnim dzieckiem poszukuje pokoju nieumeblowanego z kuchnią. Oferty „22482”, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdansk.

DAM pokój za opiekę nad dzieckiem. Obuze, Stolarska 17 b/11. S-14715

PARTER willi, 3 pokoje, telefon, ogród z inspektami ogrodnymi, garażem, CO, własnościowe w Słupsku, zamieszkanie w mieszkaniu w Trojmieście. Tel. 21-58-42. S-14733

M-3, 2-pokojowe, II piętro, widna kuchnia, zamieszkanie w mieszkaniu 3-pokojowe, na terenie Gdyni, Gdynia, Lubawska 3/23. S-14733

LUKSUSOWA garsonierka w centrum Gdyni, zamieszkanie w mieszkaniu 2-pokojowym z wygodami, tylko Gdynia. Tel. 22-26-38, dzwonić w godz. 8-10. S-14742

WYNAJME pokój panu. Orłowo, Wierzbowa 9. S-14744

KAWALERKA z wygodami, balkonem, w centrum, zamieszkanie w mieszkaniu, również w centrum Gdyni, Ujejskiego 38a m. 8. S-14748

M-3 własnościowe, nowe budownictwo, na terenie Sopotu — kupię. Oferty „14757”, UPT, 81-301 Gdynia 1. S-14797

MIESZKANIE w Gdyni do wynajęcia na lato. Telefon 22-39-88. S-14780

KAWALEROWI wynajmę pokój Sopot, O. Kolberga 17/45. G-22271

Puchary, puchary

W środę rozegrano rewanżowe, półfinałowe mecze piłkarskiego Pucharu Europy. Oto wyniki:

PUCHAR EUROPY FC Liverpool — FC Zurich 3:0 (1:0). Bramki: Case — dwie w 32 i 78 min. oraz Keegan w 79 min.

Pierwszy mecz 3:1 dla Liverpoolu. Awans Liverpoolu.

Borussia Moenchengladbach — Dynamo Kijow 2:0 (1:0). Bramki: Bonhof w 21 min. z karnego i Wittkamp w 82 min.

Pierwszy mecz 1:0 dla Dynamo Kijów. Awans Borussia Moenchengladbach.

W finale spotkają się Borussia Moenchengladbach i FC Liverpool.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCCHARÓW

W środę rozegrano rewanżowe, półfinałowe spotkania Pucharu Zdobywców Pucharów. Oto wyniki:

Anderlecht Bruksela — SC Napoli 3:0 (1:0). Bramki: Thysen w 30 min. i Van der Elst w 88 min. Pierwszy mecz 1:0 dla Napoli.

Awans Anderlechtu Bruksela.

Hamburger SV — Atletico Madryt 3:0 (3:0). Bramki: Kaltz w 19 min., Reimann w 22 min., Keller w 27 min.

Pierwszy mecz 3:1 dla Atletico Madryt. Awans Hamburger SV.

W finale spotkają się Anderlecht Bruksela i Hamburger SV.



W Budapeszcie już rozpoczęto wykonywanie tablic informacyjnych, zamawianych przez organizatorów Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. CAF-TASS

Jeśli wygramy z RFN...

Zwycięzca meczu Polska — RFN w następnej rundzie rozgrywek Pucharu Davisa zmierzy się z Francją. Obecnie toczą się pertraktacje między zainteresowanymi stronami na temat terminu i miejsca tego spotkania.

Związki tenisowe Francji i RFN ustaliły, że w przypadku awansu tenisistów RFN, mecz Francja — RFN odbędzie się w dniach 6-8 maja we Fryburgu (RFN). Poprzednio jako miejsce spotkania brano również pod uwagę Klionę.

Od dłuższego czasu trwa także wymiana korespondencji na temat ewentualnego meczu Polska — Francja. Ze względu na to, że Wojciech Fibak w pierwszej połowie maja gra w finałowych turniejach WCT w debłu (Kansas City) i singlu (Dallas) Polski Związek Tenisowy zaproponował wstępnie — ja ko gospodarz meczu — termin 28-30 kwietnia. Międzynarodowa Federacja Tenisowa nie wyraziła zgody na ten termin, a Francuzi byli skłonni akceptować propozycję pod warunkiem, że zawody odbędą się w Paryżu. We wtorek 19 bm. PZI wystosował więc kolejne telegramy do Międzynarodowej Federacji Tenisowej i Francuskiego Związku Tenisowego proponując termin 2-4 maja lub 10-12 maja w Warszawie. Warto to dodać, iż

Hokejowa liga bez emocji

Ligowymi spotkaniami o mistrzostwo Polski kończy się ten sezon hokejowy w Polsce — sezon, który pozostawił po sobie wielki niedosyt, spowodowany zarówno występną reprezentacją, jak i drużyn klubowych.

KARTY ROZDANE NA PÓŁMETKU

Rozgrywki ligowe sezonu 1976/77 przyniosły dziewięć tytułów mistrza Polski drużynom nowolatorskiego Podhala „Szarotka” przynajmniej raz zwyciężyły na swojej korzyści rywalizując z drużynami katewkowskimi i z ŁKS. Końcowy układ tabeli nie jest dla nikogo zaskoczeniem. Niemalże na półmetku rozgrywek można już było wywnioskować kolejność drużyn, a pozwalała im na to umiejscowienie prezentowane przez naszych ligowców na lodowiskach. Jedyną trudnością było wytypowanie trzeciej drużyny, która zostanie zdegradowana. Szarotka Stal Pomerzanin Toruń na wiele kolejek przed końcem mistrzostw stały się outsiderem rozgrywek. Ich los ostatecznie podzieliła stołeczna Legia.

NA LIGOWYCH TAFLACH — NUDA

Nie wierząc, że z ligowych taflí widać nudę. Tylko poszczególne mecze dostarczyły emocji, w wielu przypadkach natomiast niewidoma była ośrodek rozmiarów wyników. Nie brakowało w liście rezultatów dwucyfrowych, a niespodzianki były raczej wynikiem nieoczekiwanej faworyta niż wzniesienia się na wyżyny umiejętności drużyny rywal. Nie można się więc dziwić, że na ligowych spotkaniach trybuny z reguły świeciły pustkami.

SŁABY POZIOM SPOTKAN

Sportowa oprawa meczów ligowych przedstawiała wiele do życzenia. Poziom ligowych spotkań był słaby. Nie dobra sprawa na palcach jednej ręki można policzyć hokeistów którzy byli przyzwyczajeni do oglądania meczów tradycyjnie zespół Podhala kilku ciekawych zawodników pojawiło się w Stoczniowie i katewkowskim GKS.

SZCZUPOŚĆ KABR W KLUBOWYCH DRUŻYNACH

Zróżnicowane umiejętności zawodników, powodujące brak naturalnej rywalizacji między poszczególnymi zawodnikami, w większości klubowych, w których brak sprzętu, niechęć do przyzwyczajania hokejowców — odbiły się niekorzystnie na poziomie ligowych spotkań. Nie brakowało przy tym trudności niezależnych od działaczy i zawodników. Niejednokrotnie odmiannym było nastawienie trenerów na treningi, również na mecze, brakowało sal gimnastycznych do ćwiczeń ogólnorozwojowych. Przykładem chociażby stołeczna Legia, w której trenerzy mistrza Polski, któremu na pewno trudności kadrowe, kłopoty w korzystaniu z Torunia nie ułatwily ligowego trybu, puszczają ostatecznie a w obliczu niepowodzeń mówi się nawet o rozwiązaniu sekcji.

Na szczęście przykład Legii jest doświadczeniem. Nie wszystkie kluby krzyżują w polskim hokeju dotykają tak dotkliwie. Warto jednak podjąć energiczne

Węgrzy pokonali mistrzów Europy

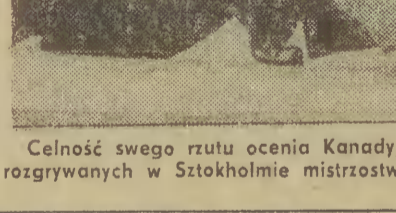
Piłkarska reprezentacja Węgier, z którą przed tygodniem przegrali nasz zespół 1:2, zmierzyła się w środę na Nepsztadionie w Budapeszcie z mistrzami Europy Czechosłowacji. Węgrzy potwierdzili wysoką formę, zwyciężając 2:0 (1:0). Bramki strzelili: w 42 min. Vazadi i w 60 min. Kovacs.

Węgry rozegrali bardzo dobre spotkanie, przewyższając Czechosłowaków szybką kością i fantazją w grze. Pierwszą bramkę zdobył Euvorczyk przy strzale z rzutu wolnego (odległość ok. 25 m), a drugą środkowy napastnik Kovacs po ładnej akcji węgierskiego ataku.

Filkarze Węgier dowiedli, że będą jednym z faworytów grupy IX eliminacji piłkarskich mistrzostw świata.

TABELA

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Rows include Śląsk, ŁKS, Górnik, Poznań, Widzew, Stal, Zagłębie, Ruch, Szombierki, Odra, Wisła, Legia.



Celność swego rzutu ocenia Kanadyjczyk Brian Ross, jeden z uczestników, rozgrywanych w Sztokholmie mistrzostw świata w curlingu. CAF-Photofax

Szybowcowy rekord świata

A. Dankowskiej

Doskonała polska pilotka szybowcowa — Adela Dankowska (Aeroklub Lesz czyski) ustanowiła we wtorek fantastyczny rekord świata w przelocie otwar hoku. Dankowska, która rozpoczęła lot, po wyczerpieniu się od samolotu halującego o godz. 9.50 nad Słubicami, wyładowała po ponad 8-godzinnym locie, o godz. 18.15, w miejscowości Równe w ZSRR, przelatując ok. 850 km. Wynik ten jest o ok. 100 km lepszy od dotychczasowego rekordu świata kobiet w przelocie otwartym, należącym do 6 czerwca 1939 r. do radzieckiej pilotki — Olgi Klepikowej (749,203 km).

Rekordowy przelot Adela Dankowska wykonała na szybowcu polskiej konstrukcji i produkcji — „Janitar-1”.

WIECZÓR DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”

Wydawca: Gdanskie Wydawnictwo Prasowe RSW, Targ Drzewny — 911, 80-958 Gdansk. Redaguje Kłopotnik: Redakcja — Gdansk, Targ Drzewny 37. Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża” 80-958 Gdansk 1, skrytka pocztowa nr 188.

Dziś pierwsze mecze hokejowych MŚ w Wiedniu

W stolicy Austrii wielkie emocje przed mistrzostwami świata w hokeju na lodzie. Wiele mówi się o szansach poszczególnych zespołów. Będzie jak zawsze dotąd turniej, wiedeńska impreza nie ma zdecydowanego faworyta. Jako głównych pretendentów do mistrzowskiego tytułu uważa się tu zespoły CSRS — obecnego mistrza świata — oraz ZSRR i Kanady.

Najwięcej kontrowersji budzi dystek Kanadyjczyków, to nie tylko dlatego, że hokeiści „Klonowego liścia” w latach wracają do rywalizacji o mistrzostwo świata. Do ostatniej chwili bowiem nie jest wiadomo, w jakim zestawieniu wystąpią Kanadyjczycy, a tym samym — jak silny będzie to zespół. Sekretarz generalny LIHG, Walter Wasservegel powiedział dziennikarzom m. in.:

„Start reprezentacji Kanady jest ważnym wydarzeniem w historii mistrzostw świata. Nie wiadomo natomiast, jakie Kanadyjczycy odegrają w mistrzostwach. Nie wydaje mi się jednak, by wywalczyli światowy prymat — mogą jednak pokrzyżować plany hokeistom CSRS i ZSRR.”

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT DROGOWYCH W GDANSKU

INFORMUJE, że z dniem 15 kwietnia 1977 r. przeniosło siedzibę zarządu przedsiębiorstwa a mianowicie: DOTYCHCZASOWY ADRES: 80-802 Gdańsk, ul. 3 Maja 6. Numer tel. 32-20-41. AKTUALNY ADRES: 80-557 Gdańsk-Letniewo, ul. Marynarki Polskiej 98 a. Numer telefonu: centrala 43-10-55, sekretariat 43-10-10. numer teleks: 051 207. K-3148

NIE ZAPOMNIU ZŁOŻYĆ SWOICH KUPONÓW DO KOLEJNEJ GRY „JANTARA”

60 proc. wpływu przeznaczają się na wygrane! SZUKAJ SZCZĘŚCIA W PODWOJNYM LOSOWANIU „JANTARA” — ZAPRASZAMY. K-2873

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „TECHNO-SERVICE”

ZAWIADAMIA, że z dniem 14. 03. 1977 r. został przeniesiony z ulicy Bażyńskiego 1 a na ulicę Macierzy Szkolnej nr 4, tel. 41-52-41 wewn. 271. K-2956

POSZUKUJEMY KWATER

Sródmieście — Wrzeszcz — Oliwa — Sopot na czas od 6 do 30 czerwca 1977 roku dla słuchaczy Seminarium Pomaturalnego. Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Gdańsku, aleja Zwycięstwa 27 (dawna siedziba w Klubie Studentów „Zak”). Zgłoszenia tylko osobiste w sekretariacie Wojewódzkiego Uniwersytetu Robotniczego ZSMP w godz.: od 8.30 — 16.00, w soboty do 12.00. K-3077



2)

Jest nas 15 milionów

Kariera superzwykła

Gości z zasady nie przyjmowano. Wyjątek stanowiła sąsiadka — pisk-ną aktorka Ruth Leuwerik, z którą Gehlen chętnie rozmawiał, znajdując w tych rozmowach odprężenie po jednostronnej i wyczerpującej pracy. Wizyty pani Leuwerik zostały jednak z polecenia Gehlena przerwane w momencie, gdy w jednym z zachodniemieckich magazynów ukazał się artykuł o Gehlenie napisany w formie taniej sensacji. Było tam sporo plotkarskich informacji na temat stylu życia rodziny Gehlenów, a o nim samym pisano, że „lubi rano szwandzić się po ogrodzie w rannych pantoflach i starym szlafroku”, że „krawiat przypina szpilką do kołnierzyka, bojąc się aby się nie zsunął”, że „wychodząc na dwór zakłada czarną maskę” itp. itd. Gehlen rozsierdził się i podejrzewając (na pewno niesłusznie), że te plotkarskie informacje mogą pochodzić od Ruth Leuwerik, zakazał jej wstępu do swego domu.

W tym czasie zresztą, nazwisko Gehlena zaczęło ukazywać się w prasie niemieckiej, zwykle przy okazji oficjalnych wizyt przedstawicieli innych państw, na których niby — jak już wspomnieliśmy — był widać i w których uczestniczył niechętnie. Bywało jednak, że nie mógł ich uniknąć. Jak na przykład podczas oficjalnego spotkania generała de Gaulle'a z kanclerzem Adenauerem. Prezydent Francji wyraził chęć widzenia Gehlena, o którym wiedział, że utrzymuje żywe i dyskretne kontakty z szefem wywiadu francuskiego, generałem Jacquierem. Gehlen nie mógł odmówić. Do spotkania doszło i dzięki temu pewien obecny na nim dziennikarz francuski mógł tak scharakteryzować Gehlena: „drobny, bledy człowiek o cienkiej zarysowanych wargach, oczach głęboko osadzonych pod wysokim czołem, łysy, o bardzo odstających uszach. Gdy kanclerz Adenauer przedstawił go prezydentowi Republiki Francuskiej, to jedynie z wielkim trudem można było usłyszeć wybkąkną przez niego pod nosem formułę grzecznościową — oto generał Gehlen”.

Zaś w notatce policyjnej przechowanej w aktach ministerstwa bezpieczeństwa RFN, znajdujemy takie jego charakterystyki: „wzrost 170 cm, usta — wąskie, twarz — owalna i mała, włosy — rzadkie, nos spiczasty, oczy — wodnistoniebieskie. Przypomina z wyglądu urzędnika bankowego. Nosi przeważnie tyrolski kapeluszyk z zieloną wstążką, zniszczony i brudny sportowy płaszcz lub stary płaszcz nieprzemakalny”.

W roku 1955, Gehlen wymyślił coś co miało stać się szczytowym osiągnięciem jego kariery szpiegowskiej. Z koncepcją tą nosił się od dłuższego czasu — chodziło tylko o uzyskanie akceptacji

planu przez władze amerykańskie. Wykrycie tej afery szpiegowskiej mogło bowiem grozić poważnymi komplikacjami międzynarodowymi. Gehlen wierzył jednak, że dobrze przeprowadzona operacja będzie niemożliwa do wykrycia. Gdyby się to udało, Gehlen znalazłby się w posiadaniu wielu tajemnic obozu wschodu. Mogłby nie tylko znać treść rozmów telefonicznych prowadzonych przez władze partyjne i ministerstwa NRD, ale nawet treść rozmów prowadzonych np. przez Ulbrichta z Chrząstczewem i Bulganinem.

Chodziło o rzecz bardzo prostą w zamyśle — o podłączenie podsłuchów do kabli telefonicznych na terenie wschodniego Berlina. Na podstawie badań przeprowadzonych przez sześć miesięcy przez techników z Pullach stwierdzono bowiem, że większość linii telefonicznych zainstalowanych podczas wojny dla dowództwa Wehrmachtu, Luftwaffe i Abwehry pozostała w stanie nie uszkodzonym i jest wykorzystywana przez NRD, m. in. dla tajnych rozmów międzynarodowych.

Tylko jak to zrobić, skoro kable te są na terenie NRD? GEHLEN miał w sobie coś z kreta. Nie tylko wyglądał ze złośliwym uśmieszkiem, ale i w sposób wewnętrzny upodabniał go do tego miłego skądinąd zwierzątka, lecz także sposób jego życia. Cała robota, którą oddawał się z taką pasją, była kreacją. Gehlen nie miał natury szpiega-wywiadowcy, był raczej urodzonym dywersantem. Dwyer się i prowokacja leżały w jego charakterze, metoda nycia i podkopywania odpowiadała jego upodobaniom.

Kiedy pomyślał o możliwości wykorzystania starych tajnych wehrmachtowskich i abwehrowskich instalacji telefonicznych w Berlinie do podsłuchiwania rozmów swoich przeciwników, jednym sposobem jaki mu się nasunął musiał być ten, że alizacja, była budowa tuneli. Hitler rocy mieli w tym duże doświadczenie. Na okupowanych terenach, które — mimo terroru i licznych pacyfikacji — zawsze były dla nich terenami wrogimi i niebezpiecznymi, chętnie chowali się pod ziemią. Nabdawali też wiele gigantycznych podziemnych schronów, tuneli i bunkrów, w których krył się Hitler ze swoim sztabem oraz różni hitlerowscy prominenci i w których przechowywali tajne instalacje, materiały i dokumenty. Ba, przecież nawet w samym Berlinie Hitler kazał sobie wybudować podziemny schron, cały pałac głęboko ukryty pod kan celaria III Rzeszy.

Gehlen zaproponował Dullesowi wydrążenie tunelu, który z amerykańskiego sektora Berlina Zachodniego na przedmieściu Rudow, prowadziłby do Berlina — stolicy NRD. Już wcześniej Amerykanie wybudowali w Rudow stację radarową, która obsługiwała ich lotnisko w Buckow, a jednocześnie podpatrywała co się dzieje na radzieckim lotnisku w Schoenefeld. Gehlen uważał więc, że ruch związany z budową tunelu — transport materiałów, wywózki ziemi itp. — można będzie uzasadnić pracami przy roz budowie bazy radarowej i w ten sposób rozwinąć ewentualne podejrzewanie Rosjan.

Al Dulles był ostrażniejszy. Bał się, że tunel może zostać wykryty jeszcze w trakcie budowy, a wówczas wybuchnie skandal zanim cokolwiek udało się podsłuchać. Skórka nie warta wyprawki.

Gehlen nie rezygnował. Przedstawiał coraz to nowe argumenty i tak nalegał, że w końcu Dulles polecił swojemu pomocnikowi, Biselowi, przeanalizować projekt. Bisel zasięgnął opinii specjalistów z Instytutu Technologii w Massachusetts, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności przeprowadził więc lokalną w Rudow, po czym poraził Dullesowi, aby wyraził swoją zgodę na budowę tunelu i wysłał w tym celu niezbędne środki.

W Pullach już były gotowe plony i kosztorys zamykający się sumą 1 miliona dolarów. W rzeczywistości budowa pochłonęła ok. 4 miliony.

Prace ziemne i budowlane prowadził specjalny oddział inżynierów w Pullach, a Gehlen osobiste interesował się ich przebiegiem. Wlot do tunelu znajdował się w Rudow, gdzie w tym czasie było zupełnie pusto i przechodził na głębokości 100 metrów pod ziemią i na przestrzeni 500 m pod granicą sektorów na teren Berlina. Trzeba było wykopać i wywieźć miliony ton ziemi. Jak to zrobić w sposób dyskretny? Ładowano je do skrzyń tak oznakowanych, aby zasugerować, że zawierają one sprzęt elektroniczny do stacji radarowej w Rudow.

Tunel składał się z głównego korytarza, o średnicy 10 m, zbudowanego z połączonych rur stalowych, spawanych na miejscu, pod ziemią, oraz trzech oddzielnych pomieszczeń, przedzielonych stalowymi drzwiami. Do ich otwierania i zamknięcia służył skomplikowany system elektroniczny. W pierwszym oddziale mieściły się urządzenia klimatyzacyjne, w drugim — najważniejszym — instalacje podsłuchowe, w trzecim centrala telefoniczna i dyspozytornia wszystkich urządzeń elektronicznych.

„Jest nas 15 milionów”. Ta wiadomość rozeszła się w dniu 28 marca br. po całej Czechosłowacji, budząc ogólne zadowolenie. Okazuje się, iż nasi południowi sąsiedzi osiągnęli najwyższą w swej historii liczbę mieszkańców i wyzbyli się kompleksu kraju o stagnacji demograficznej. Ludność CSRS w ostatnich latach,

która między 1965 — 71 r. stale u trzymywała się w granicach 14,3 mln, stale wzrasta. Wzrost ten wynika z szeregu aktów o charakterze socjalnym, jakich dokonano w latach 1970—75 tzn. różnych bodźców materialnych dla wielodzietnych rodzin (i dla nowożeńców), rozwinęła budownictwo mieszkaniowe itp. Od

stycznia 1973 r. podniesiono dodatki rodzinne za każde kolejne dziecko i przewidziano urlopy macierzyńskie. Około 2/3 młodych małżeństw korzysta z kredytów państwowych na założenie gospodarstwa domowego. Po przyjęciu na świat dzieci, spiate tych kredytów nie tylko się proluguje, ale również częściowo umarza. Wyplacana wszystkim matkom po porodzie jednorazowa zapomoga przyczynia się również do odciążenia rodzin od materialnych kłopotów.

Już dziś w Czechosłowacji zaczyna przeważać model rodziny z dwójkiem i więcej dzieci, szczególnie na terenie Słowacji. Szczytowym pod względem przyrostu naturalnego był rok 1974 — na świat przyszło wówczas 291 tys. dzieci. Obecnie Czechosłowacja z 19 noworodkami na 1000 mieszkańców wciąż krajem, który w ciągu kilku lat z szarego końca europejskiej statystyki demograficznej, wydwignął się na jedno z czołowych miejsc w zakresie przyrostu naturalnego na naszym kontynencie.

W styczniu 1977 r. zakłady „Kosmetika” Hlohovec w CSRS podjęły produkcję perfumowanych świeczek „Ozona”. Świeczki te odświeżają powietrze i jednocześnie neutralizują dym papierosowy. Produkowane są w pięciu odmianach zapachowych.

Nowe świeczki cieszą się wielkim zainteresowaniem w Czechosłowacji z granicą. Przewiduje się, że zakłady w Hlohovec wyprodukują ich w roku bieżącym około 50 000 sztuk.

Wylansowane przez francuską firmę kosmetyczną o nazwie „Duneka” puderniczki zawieszane na sztylu na łafuszkach szybko zyskują popularność młodych Du-nek. CAF - Politkens

Podczas spisu ludności, przeprowadzonego w Bułgarii w 1926 roku zarejestrowano 158 stulatków. Przeciętna długość życia w Bułgarii wynosiła wówczas 45—46 lat.

Poprawa warunków życia ludności bułgarskiej wpłynęła na przedłużenie średniej długości życia. Dziś kobieta bułgarska żyje średnio 73—86 lat i zajmuje pod tym względem 9 miejsce na świecie.

W ubiegłym roku zarejestrowano w Bułgarii 2290 osób. Hezających od 95 do 100 lat, 1600 z nich to kobiety. Na 351 stulatków przypada 296 kobiet.

Większość Bułgarek stuletek żywi się przede wszystkim owocami, warzywami, produktami mlecznymi i mięsem.

Największy czeskosłowacki eksporter tełki — przedsiębiorstwo państwowe TATRA Pravenec wyeksportuje do krajów socjalistycznych meble na sumę 150 mln koron, a do państw kapitalistycznych za dalszych blisko 35 mln koron dewizowych. W bieżącym roku w zakładach TATRA produkować się będzie trzy rodzaje zestawów segmentowych, sześć wariantów kompletów do jedzenia, 100—150 rodzajów stolików itd.

CSRS zwiększa eksport mebli

Jaką wybrać fryzurę?

Co kto plecie o kobiecie?

W gaszczu prawa

Puderniczki na... szyję



Wylansowane przez francuską firmę kosmetyczną o nazwie „Duneka” puderniczki zawieszane na sztylu na łafuszkach szybko zyskują popularność młodych Du-nek. CAF - Politkens

296 stuletek w Bułgarii

Podczas spisu ludności, przeprowadzonego w Bułgarii w 1926 roku zarejestrowano 158 stulatków. Przeciętna długość życia w Bułgarii wynosiła wówczas 45—46 lat.

Poprawa warunków życia ludności bułgarskiej wpłynęła na przedłużenie średniej długości życia. Dziś kobieta bułgarska żyje średnio 73—86 lat i zajmuje pod tym względem 9 miejsce na świecie.

Większość Bułgarek stuletek żywi się przede wszystkim owocami, warzywami, produktami mlecznymi i mięsem.

Największy czeskosłowacki eksporter tełki — przedsiębiorstwo państwowe TATRA Pravenec wyeksportuje do krajów socjalistycznych meble na sumę 150 mln koron, a do państw kapitalistycznych za dalszych blisko 35 mln koron dewizowych. W bieżącym roku w zakładach TATRA produkować się będzie trzy rodzaje zestawów segmentowych, sześć wariantów kompletów do jedzenia, 100—150 rodzajów stolików itd.

CSRS zwiększa eksport mebli

Jaką wybrać fryzurę?

Co kto plecie o kobiecie?

W gaszczu prawa

Perfumowane świeczki z „Kosmetiki”

W styczniu 1977 r. zakłady „Kosmetika” Hlohovec w CSRS podjęły produkcję perfumowanych świeczek „Ozona”. Świeczki te odświeżają powietrze i jednocześnie neutralizują dym papierosowy. Produkowane są w pięciu odmianach zapachowych.

Nowe świeczki cieszą się wielkim zainteresowaniem w Czechosłowacji z granicą. Przewiduje się, że zakłady w Hlohovec wyprodukują ich w roku bieżącym około 50 000 sztuk.

Zasłona z koralików



Jeszcze jeden sposób noszenia modnych ostatnio drobnych koralików — w charakterze zasłony na twarz. CAF - AP

Na wiosenne deszcze



Praktyczna moda na wiosenne deszcze — poncho z kapturem i powielonej plastykiem drukowaną bawelny. CAF - AP

Ani dnia bez treningu

W wieku 76 lat Japończyk Suetji Hirota z Tojin zainteresował się sportem i zaczął biegać. Szło mu bardzo dobrze i schorowany staruszek ustawał po przebiegnięciu 100 m. Uparł się, że będzie biegał i przetrzymał. W końcu udało mu się. W wieku 80 lat zaczął trenować. Po 2 latach przebiegł dziennie po 4 km, a w rok później — 8 km. W 1975 r. startował w biegu dla seniorów na 10 km i w grupie 80-latków zajął III miejsce w czasie 1 godz. 16 min. 15 sek. Od tamtej pory codziennie trenuje i nie opuszcza żadnego zawodów dla staruszków. Hirota twierdzi, że stan zdrowia wyraźnie mu się poprawił i nie narzeka na żadne dolegliwości.

KTO CHCE — NIECH WIERZY HOROSKOP

NA PIĄTEK — 22 kwietnia

BARAN (21. III — 20. IV)
Przed Tobą kilka nowych i niezgodzających się sytuacji, które uciechają.

BYK (21. IV — 21. V)
Znajdziesz się w gronie sympatycznych ludzi, którzy nie będą szczeni Ci pochlebstw.

BLIŹNIĘTA (22. V — 21. VI)
Będzie trochę nerwowej atmosfery, wynikającej z zaniedbania jakiejś sprawy.

RAK (22. VI — 22. VII)
Niespodziewana wizyta nieca Cię zaskoczy, ale też sprawi Ci wiele radości.

LEW (23. VII — 22. VIII)
Warto będzie okazać więcej serdeczności komuś bliskiemu Twemu sercu.

PANNA (23. VIII — 22. IX)
Unikaj kłótni, bo nawet najmniejsza może doprowadzić do poważnego konfliktu.

WAGA (23. IX — 23. X)
Nie martw się o nic, bo Twoje dotychczasowe postępowanie jest właściwe.

SKORPION (24. X — 22. XI)
Dotychczasowe sytuacje wyprowadzą Cię z równowagi, ale wiadomość, na którą czekasz, nadejdzie.

STRZELEC (23. XI — 21. XII)
W sprawach osobistych musisz postępować ostrożnie i z wyczuciem, aby nie zapeszyć.

KOZIOROZEC (22. XII — 20. I)
Odłóż na później swoją decyzję, bo masz wątpliwości w sprawie, która Cię absorbuje.

WODNIK (21. I — 20. II)
Możesz śmiało działać, bo ktoś czeka na ten pierwszy krok.

RYBY (21. II — 20. III)
Ktoś poznany w podróży da znać o sobie i chętnie się z Tobą spoka-

DO WYBORU CO KOLORU

DZIŚ Feliksa, Anzelma

JUTRO Leona, Łukaszka

TEATR Sopot Teatr Kameralny — Szaleństwo, g. 19

IMPREZY GDANSK-OLIWA — hala Oliwia — Holiday on Ice, g. 19

WYSTAWY GDANSK KMPK „PRZYJAŹN” — Diuga 35 — salon A. wyst. Lenin w polskim plakacie

MUZEUM GDANSK MUZEUM HISTORII MIASTA GDANSKA — Ratusz Głównego Miasta — w g. 11-19

KINA GDANSK ŚRÓDMIEŚCIE I RINGRAD — Serpico (USA) od 18. g. 10

PROGRAM II 15.00 — Zawieszony program dla dziewcząt i chłopców

PROGRAM III 15.10 — Trzy wersje przeboju 15.30 — Maraton. 15.50 — Gra G. Zamfir

PROGRAM I 15.35 — Program dnia 16.00 — Obrazy program woj.

PROGRAM II 15.35 — Język rosyjski 1.30 — kura podstawowy (kolor)

PROGRAM I 6.00 — TV Technikum Rolnicze — Język polski 1. 43. 50. 55. 60.

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)

PROGRAM I 10.00 — Dia szkół: Geografia kl. VI — „Elementy nauki” (kolor)